Nr 203. Kraków, Piątek 7 Września 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoporsa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 3. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsc wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Ustąpienie Trepowa.

Z Petersburga nadeszła dziś rano wiadomość, że według doniesień tamtejszych dzienników, generał Trepow rzeczywiście otrzymał dymisyę i że jego następcą mianowany został generał-gubernator kijowski Kleigels. Z jakiej przyczyny — wiadomości te nie podają. Pogłoski o rychłem ustąpieniu tego bezpośredniego obrońcy cara krążyły już od dawna, po zamachu na Stołypina przybierały zaś coraz pewniejszą formę. Opierały się one na dwóch wersyach. Według jednej z nich, dalsze pozostawanie Trepowa na stanowisku miało być niemożliwe z powodu ciężkiej choroby, w jaką popadł, przyczem jedni twierdzili, że chorobę tę wywołało otrucie, inni, że przeciążenie pracą i odpowiedzialnością; — według drugiej, zmuszać go miała do dymisyi zupełna utrata łaski i zaufania cara. Która z tych dwóch wersyj zasługuje na wiarę, rozstrzygnąć trudno; łatwo atoli być może, że w obu mieści się wiele prawdy.

Przypuszczać można, że Trepow ustępuje dlatego, iż strawiła go i wyczerpała służba, do której go powołano, służba, przekraczająca siły nawet najsprytniejszego i najenergiczniejszego czynownika rosyjskiego. Wypadki okazały, że cała jego przebiegłość i srogość nie mogła przeszkodzić zamachom na wybitne osobistości rządu i otoczenia carskiego. — Zrozumiałą byłoby rzeczą, gdyby wobec tego albo on sam zwątpił o sobie, albo też car zupełnie stracił zaufanie do niego. Lecz przez zmianę osób na tem stanowisku car także nic nie osiągnie. Generał Kleigels nie będzie szczęśliwszym od Trepowa — nie zdoła zdziałać więcej, bo rzecz to poprostu niemożliwa. W walce gwałtu fizycznego z potęgą ducha, a zwłaszcza ducha wolności, ostatni wkońcu zawsze pozostanie zwycięzcą. Ewolucyi, jaką obecnie przechodzi Rosya, żaden satrapa carski powstrzymać już nie zdoła. Im szybciej w tej walce zużywać się będą, tem lepiej dla narodu rosyjskiego.

Słowianie i Madziarzy.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 5 września.

(Krótka radość. — Starcie w Rjece. — Podróże posła Klofacza. — Głosy czeskie. — Daleka przyszłość).

Zbratanie czesko-węgiersko-chorwackie krótko trwało, nie przetrwało nawet zjazdu Sokołów w Zagrzebiu. Z telegramów już wiadomo, do jakich przyszło scen w Rjece z okazyi jednogodzinnego zaledwie pobytu kilkuset Sokołów słowiańskich w tem mieście portowem, o które prowadzą spór Węgrzy, Włosi i Chorwaci. „Eviva Fiume Italiana!“ wołali Włosi, z ust Madziarów odezwały się głośne okrzyki „Abzug!“, a Sokoli odpowiedzieli okrzykiem: „Stryczek Madziarom!“ i „Živio Rjeka hrvatska!“ — Jest to najlepszą ilustracyą hucznych toastów pp. Klofacza i Kovacsa.

P. Klofacz nie ma szczęścia ze swojemi podróżami za granicą. Przed kilkoma laty odbył pierwszą podróż agitacyjną na Bałkany i zatrzymał się dłuższy czas oczywiście także w Serbii, tej klasycznej ziemi dla wszelakich agitacyj i machinacyj wielko- i mało-słowiańskich. Było to jeszcze za życia króla Aleksandra i Dragi. Wróciwszy do Austryi, wygłosił w parlamencie mowę, w której opowiedział świetne rezultaty swej wyprawy, opisał stosunki w Serbii i zapewnił, że nigdzie niema tak narodowej dynastyi i nigdzie dynastya panujących nie jest tak pewną i tak powszechnie lubianą, jak — Obrenowicze w Serbii“. W tydzień później wyrzucono zwłoki Aleksandra, ostatniego Obrenowicza, przez okno konaku, a Serbią rządziła już dynastya Karageorgewiczów.

Przypomniał nam się ten ciekawy epizod, bo p. Klofacz i teraz nie miał szczęścia. Zaledwie upłynęło parę dni, jak zapewniał o wspólności interesów wszystkich Słowian, głównie zaś Chorwatów i Czechów z Węgrami, gdy już Chorwaci traktują Madziarów stryczkiem, a prasa czeska protestuje przeciw niesmacznym wystąpieniom p. Klofacza. Prezydent Trybunału administracyjnego, hr. Schoenborn, zbliżony bardzo do Czechów, ogłosił wczoraj w „Vaterlandzie“ bardzo rozumny artykuł przeciw tej akcyi zbratania czesko-węgierskiego, a dziś czyni to samo organ czesko-morawski „Pozor“. Hr. Schoenborn pisze: Zamiast porozumieć się ze swoimi sąsiadami, zamieszkującymi ten sam kraj, znajdują się w Czechach zawsze jeszcze ludzie, którzy szukają szczęścia w fantastycznych zbrataniach z narodami rzeczywiście obcemi. Z przekąsem przypomina autor zbratanie czesko francuskie i wyraża przekonanie, że zapewnie ani jeden Francuz nie nauczył się języka czeskiego tak, jak z pewnością żaden Czech nie odda się teraz studyom języka węgierskiego (?). Są to sojusze na papierze. Lepiej byłoby — woła hr. Schoenborn — gdyby Czesi ze swoimi Niemcami, a Niemcy ze swoimi Czechami się porozumieli!

Organ czeski zaś tak pisze: „Dla takiego zbratania (czesko-węgierskiego) nie można było w istocie wybrać chwili mniej stosownej, jak obecna, w której przy rokowaniach między obu rządami interesa ludów austryackich kolidują z węgierskiemi. Panowie z Pragi zapomnieli, że nie mamy jeszcze niestety samodzielnego państwa czeskiego i że niestety na razie nasze interesa wobec Węgier ściśle połączone są z interesami całej Austryi, i że przy wznowieniu ugody austro-węgierskiej, koszula austryacka bliższą nam być musi, aniżeli surdut węgierski. Czy panowie z Pragi są rzeczywiście tak naiwni, iż przypuszczają, że w chwili, w której walczyć musimy, aby nam Madziarzy nie zabrali także koszuli, jak to dotychczas uczynili, ci sami Madziarzy o nasze interesa troszczyć się będą. Więc nawet, jeżeli już zapomnimy o względach sentymentalności wobec Słowaków, to również na razie nie pozostaje nam nic innego, jak wszystkie siły zebrać do walki przeciw Węgrom i dla obrony naszych interesów ekonomicznych.

I myśmy wczoraj wyrazili to samo zdanie zaznaczając, że obecnie, w chwili walk ekonomicznych obu części monarchii, nie jest pora na sojusze z Madziarami, które i dla nas mogą być bardzo cennemi, ale dopiero wtedy, gdy walka będzie miała charakter i cel prawnopaństwowy. A dziś jeszcze dalecy jesteśmy od tej chwili.

Sz.

Zaburzenia w Rjece.

Rjeka, piękne miasto portowe nad zatoką Quarnero, dobrze znane wszystkim spieszącym po zdrowie lub wytchnienie do uroczej Abbazyi, było we wtorek widownią zaciętych walk ulicznych między narodowościami, roszczącemi sobie prawo do panowania w tym prastarym grodzie. Był to właściwie epilog zjazdu słowiańskich Sokołów w Zagrzebiu.

Liczny ich zastęp, bo dochodzący do 900 głów, złożony przeważnie z Chorwatów i Serbów, lecz także z Czechów i Bułgarów, przybył tam we wtorek, aby parowcem udać się na wybrzeża Dalmatyńskie i odwiedzić także stolicę Czarnogóry, Cetynię. Wycieczka ta miała co do Rjeki cel specyalny, bo nietylko przejazd i zwiedzenie miasta, lecz także urządzenie narodowej demonstracyi i to z następującego powodu. Gdy przed tygodniem Sokoli chorwaccy z Rjeki i sąsiednich miejscowości wyruszali do Zagrzebia, władze miejscowe zabroniły im pochodu przez miasto na dworzec z muzyką i rozwiniętemi sztandarami, rzekomo dla tego, aby uniknąć ewentualnego zakłócenia spokoju i porządku publicznego. Zakaz ten wywołał wśród tamtejszej ludności chorwackiej wielkie oburzenie, z góry też podobno postanowiono po zjeździe przy sposobności zamierzonej wycieczki wziąć odwet za ten zakaz.

Władze miejscowe i tym razem zdecydowane były przeszkodzić wszelkim demonstracyom. Tymczasem, gdy około godziny 10 rano osobny pociąg przywiózł Sokołów z Zagrzebia, oczekiwał już na nich przed dworcem kilkutysięczny tłum miejscowych i okolicznych Chorwatów. Manifestacye narodowe rozpoczęły się zaraz na dworcu. Sokoli wznosili okrzyki: „Niech żyje chorwacka Rjeka!“ „Precz z Włochami!“ „Stryczek Madziarom!“ Obecni również tłumnie Włosi odpowiedzieli okrzykiem: „Eviva Fiume italiana!“

Następnie Sokoli, uformowawszy pochód, ruszyli do miasta, niosąc na czele sztandar chorwacki i śpiewając chorwackie pieśni. Włosi, których zastępy wzrastały z każdą chwilą, powitali pochód świstaniem i krzykiem, a następnie zagrodzili mu drogę i rzucili się na niosących sztandary. W jednej chwili wywiązała się zacięta walka, w której Włosi zdołali wyrwać Chorwatom jedną z chorągwi. Wkrótce atoli Sokoli odparli atak i prąc naprzód, usiłowali utorować sobie drogę do czekającego na nich w porcie parowca „Daniel Erno“. Wśród ustawicznych starć wielka ta fala ludzka przebyła „korso“ i zatrzymała się dopiero przed kawiarnią „Europa“, miejscem zbornem włoskiej „irredenty“. Gdy tam ze strony Włochów nowe nastąpiły prowokacye, Sokoli wtargnęli do kawiarni i zdemolowali całe jej urządzenie. Tu walka przybrała groźne rozmiary. Rzucano kamieniami, krzesłami i cegłami, odezwały się nawet strzały rewolwerowe.

Wówczas wkroczyła policya, która z początku była za słaba do opanowania sytuacyi. Rozpoczęły się aresztowania — lecz wielu aresztowanych znów odbito. Wśród starć i ogromnej wrzawy Sokoli przeprawili się na pokład parowca.

Teraz rozpoczęli znów Włosi odwet na wielką skalę; zdemolowali pewną kawiarnię chorwacką, wybili szyby w redakcyi chorwackiego „Nowego Lista“ i urządzali prawdziwe nagonki na grupy miejscowych Chorwatów, snujące się ulicami. Dwóch Sokołów, którzy niebacznie wmieszali się w tłum w mundurach, ciężko poraniono. Na wieść o tem część Sokołów wypadła znów z parowca i rozpoczęła nanowo walkę z Włochami. Zaburzenia trwały do późnej nocy. Liczba rannych jest podobno znaczna, według jednej wersyi, przekracza 50, według innej, dochodzi do 100.

Odjazd Sokołów zakończył walkę — lecz wrzenie obustronne pozostało. Zajścia te, to tylko nowy epizod w długoletnich zapasach Węgrów i Włochów z jednej a Chorwatów z drugiej strony o ważny port morski. Rjeka jest starą osadą rzymską, a następnie włoską, terytoryalnie atoli należy do Chorwacyi, do której też przyłączono ją pod względem administracyjnym po rewolucyi 1849 r. Dopiero w r. 1870 Węgrzy odłączyli ją znów od Chorwacyi i utworzyli z niej odrębne municypium autonomiczne, podlegające bezpośrednio rządowi węgierskiemu.

Dzisiejsze wolne miasto Rjeka liczy na obszarze 20 kwadratowych kilometrów około 40 tysięcy mieszkańców. Przed dziesięciu laty liczono tam 1062 Węgrów, 1500 Niemców, 13.000 Włochów, około 3000 Słowieńców i przeszło 10.000 Chorwatów i Illyryjczyków. Włosi stanowią i dziś liczebnie najsilniejszy żywioł ludności, a ponieważ w ich rękach skupia się cały niemal handel i przemysł, górują nad resztą ludności także pod względem materyalnym i starają się utrzymać włoski charakter miasta. Oni zajmują wszystkie niemal urzędy autonomiczne. Władzę zwierzchniczą wykonuje gubernator, mianowany przez rząd węgierski. Węgrzy, którzy w ostatnich latach, pragnąc skierować cały swój morski ruch handlowy ku Rjece i wyemancypować się z zależności od austryackiego Tryestu, łożyli na budowle portowe ogromne sumy, popierają Włochów, jako sprzymierzeńców swoich przeciwko Chorwatom.

Okolica Rjeki jest z jednej strony zaludnioną przez Słowieńców, z drugiej przez Chorwatów. Cały komitat Modrusz-Rjeka, oddzielony od miasta jedynie rzeczką, która nadała mu nazwę, jest nawskróś chorwacki. Do komitatu tego należy także, przylegające do Rjeki, przedmieście Suszak, zamieszkałe wyłącznie przez Chorwatów.

Sluby cywilne w Hiszpanii.

Stan sprawy jest następujący. Kodeks cywilny hiszpański z roku 1889 uznaje dwie formy zawarcia małżeństwa, katolicką i cywilną. Ostatnia forma jest ważną także dla katolików, jeżeli nie chcą brać ślubu kościelnego. Kierowi hiszpańskiemu udało się jednak w r. 1900 uzyskać u ministra markiza del Vadillo wydanie okólnika, ogłaszającego, że przynajmniej jeden z małżonków musi nie być katolikiem, ażeby ślub cywilny był ważny.

Nie ulega wątpliwości, że ten okólnik markiza del Vadillo był prawnie nieważny, gdyż rozporządzeniem ministeryalnem nie można ustawy zmieniać. Pozór prawności nadał Vadillo swojemu okólnikowi przez powołanie się na konstytucyę z r. 1876, uznającą religię katolicką za jedyną religię państwową, ignorując inny artykuł tejże konstytucyi, wedle którego żaden obywatel nie może być niepokojony za swoje przekonania i swoją wiarę.

Ale i ten okólnik nie zadowolił Watykanu, który w nocie, przesłanej w lipcu b. r. rządowi hiszpańskiemu, zażądał ogłoszenia, że małżeństwo cywilne jest nieważne, jeżeli nie zostało stwierdzone, iż żaden z małżonków nie wyznaje religii katolickiej. Rząd hiszpański nie dał na tę notę żadnej odpowiedzi, więc nuncyusz doręczył mu drugą notę, trzymaną w tonie stanowczym i mało grzecznym. W obydwu notach było jeszcze inne żądanie postawione, mianowicie, żeby administracya cmentarzy zwrócona została kościołowi i żeby nikt, nie należący do religii katolickiej, nie był tam grzebany.

Wywołało to powszechne zdumienie, że Watykan, który za Leona XIII słynął ze swej dyplomacyi, pełnej finezyi i zręczności, teraz, w chwili tak niestosownej, konflikt wywołuje i to w kwestyach, w których prawo, rozum i uczucie ludzkości ma przeciw sobie. Rampolla nie byłby takich not wysłał.

Odpowiedzią rządu hiszpańskiego na te noty było odwołanie okólnika z r. 1900, z wyraźnem zarządzeniem, że od osób, żądających udzielenia im ślubu cywilnego, nie należy wymagać zeznania, jakiej są religii. Ta decyzya rządu otrzymała zupełną aprobatę młodego króla, a minister sprawiedliwości, hr. Romanones, zdobył sobie tym krokiem popularność w liberalnych kołach hiszpańskich. Również kwestyę cmentarzy chce marszałek Lopez Dominguez, prezydent gabinetu, w podobnym duchu załatwić. Jakoż jeżeli ludzie różnych wyznań żyć mogą razem, to dlaczego nie mają po śmierci w tej samej ziemi leżeć?

Te dwie kwestye, śluby cywilne i cmentarze wznieciły cały szereg innych kwestyj, co do których między administracyą państwową a klerem starcia bywały, jak np. kwestya autoryzacyi państwowej dla zakładania klasztorów, dla udzielania nauki przez księży w zakładach wychowawczych, kwestya redukcyi nadmiernej liczby posad w najwyższej i najniższej hierarchii kościelnej i łącząca się z tem kwestya zawarcia nowego konkordatu z Rzymem, względnie wypowiedzenie konkordatu z Rzymem z r. 1831 i t. p.

Słowem zanosi się na walkę kulturną w Hiszpanii, wskutek niezręczności dyplomacyi watykańskiej. To jest jeden z powodów pogłoski o dymisyi kardynała Merry del Val z sekretarza stanu.

Z prasy rosyjskiej.

(Interview z Guczkowem. — Sądy doraźne. — Uchwała socyalistów o uniwersytetach. — Przeniesienie instytutu agronomicznego z Puław. — Kryżanowskij. — Bogdanowicz. — „Spektakl“ w Ciechocinku.)

„Nowoje Wremia“ podaje w telegraficznej korespondencyi interview swego współpracownika z A. Guczkowem, z którym, według pogłosek, jeszcze w ostatnich dniach traktował Stołypin o wejście do gabinetu. Guczkow zaprzeczył tym pogłoskom. Po rozbiciu się przed miesiącem układów z działaczami społecznymi, do żadnego z nich rząd się nie zwracał. Zresztą uważają oni swoją rolę działaczy politycznych za pożyteczniejszą, niż gdyby byli ministrami. „Obecnie — mówił dalej Guczkow — ja, wspólnie z ludźmi, jednako ze mną myślącymi, zastanawiamy się nad tem, jakim sposobem możnaby połączyć ze sobą wszystkie partye postępowe, z wyjątkiem zbyt reakcyjnych i zbyt rewolucyjnych. Mnie się zdaje, że obecnie wszystkie kwestye detaliczne, jak n. p. autonomia Polski, wywłaszczanie ziemi, oraz rzeczy tyczące się urządzenia parlamentaryzmu, powinny zejść na plan ostatni. Nam potrzeba stworzyć Dumę zdolną do pracy, ogrodzić ją przed wtargnięciem tak żywiołów reakcyjnych, jak i „trudowników“, ponieważ obecność tak jednych, jak drugich w naszym parlamencie może tylko być przeszkodą na drodze naszego życia politycznego i społecznego. Prawdopodobnie połączenie tych partyj nastąpi dopiero przed samemi wyborami i to nie na podstawie wspólnego

---

Rewolucya w Krakowie 25 i 26 kwietnia 1848 r.

Napisał
Ludwik Glatman.

Przeglądając katalog rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, zauważyłem tytuł rękopisu Nr 3367, który mnie bardzo zainteresował. Tytuł opiewa: „Rzecz do Historyi Miasta Krakowa. Dzień 25 kwietnia 1848 w Krakowie. Dokument historyczny z akt kryminalnych krakowskich wypisany i ułożony przez Józefa L.... słuchacza prawa w uniw. Jagiell.“

Rzecz dziwna — o wypadkach tak niedawnych nie wiele dotąd pisano *), a są przecież starcy, którzy nietylko wypadki te pamiętają, ale niektórzy nawet czynny udział w nich brali. Lekceważymy sobie niestety tradycyę ustną, dowiedzmyż się z tych dokumentów, przez Józefa L.... zostawionych, o wypadkach rewolucyi dwóch dni 1848 r. w Krakowie.

Autor, którego pseudonim jest aż nadto przejrzysty, ś. p. Józef Louis, znany, ceniony i bardzo zasłużony monografista krakowski, zapewne także świadek tych wypadków — jako urzędnik sądowy nie mógł w tych czasach z przyczyn bardzo naturalnych skorzystać z cennych przez siebie zebranych dokumentów (spisał je w r. 1850), ale je złożył w skarbnicy naszej wiedzy i przeszłości zapewne z tym świętym zamiarem, aby one następnym pokoleniom posłużyły do wyświetlenia tej sprawy.

Czas — 25 kwietnia 1848. — W Krakowie rewolucya. Tłumy ludu, dowiedziawszy się, że rząd nie pozwala wpuszczać emigrantów z granicy do Krakowa — ruszyły z dworca kolei żelaznej na ulicę św. Jana i wtargnąwszy do kancelaryi i pokoi komisarza nadwornego, bar. Kriega — wszystkie sprzęty i papiery zniszczyły, a samego komisarza wzięły do niewoli i zmusiły do zniesienia wydanego w sprawie emigrantów rozporządzenia. Nazajutrz wojska austryackie po kilkakodzinnem bombardowaniu i strzelaninie po ulicach, zmusiły Kraków do poddania się i kapitulacyi. Deszcz obfity ocalił wprawdzie miasto od pożaru, nie uchronił jednak wielu domów od zniszczenia, a ludzi od ran i śmierci.

Po łatwem zwycięstwie miasto bezbronne przyjmuje podyktowane warunki — kapituluje. Rozwiązano gwardyę, wydalono emigrantów, zniesiono Komitet Narodowy, ogłoszono stan oblężenia. — Oto krótka notatka historyczna owych dwóch nieszczęsnych dni.

A teraz rozpatrzmy się bliżej w rękopisie, jak się te wypadki rozgrywały, co je głównie spowodowało i jakie osoby w tym dramacie dziejowym główną rolę odgrywały.

Dokumenta, zostawione przez Józefa L..., są to sądowe protokóły z zeznań zaprzysiężonych świadków „w sprawie buntu, rozruchu i gwałtu publicznego, dokonanego 25 kwietnia 1848 r., w mieszkaniu i kancelaryi na osobie nadwornego komisarza barona Kriega“, a główno obwinionymi agitatorami są: niejaki Robert Thomain, artysta dramatyczny, Wojciech Chojdzińki, Władysław Anczyc, znany pisarz dramatyczny, ojciec jego Zygmunt Anczyc, wysłużony artysta dramatyczny, Lubin Rogawski, adjutant gwardyi narodowej i członkowie Komitetu Narodowego krakowskiego, którzy, zdaniem świadków rządowych, bunt ten cały podtrzymywali i podniecali, a między nimi najwięcej obwinieni mieli być: Józef Krzyżanowski, prezes Komitetu, hr. Adam Potocki, członek Komitetu, według zeznania bar. Kriega, „krewki i namiętny“ i zdaniem Kriega główny podżegacz buntu, Leon Zienkowicz, emigrant, literat, który (charakterystyczne!) nie mógł być przesłuchany, bo czmychnął.

Wypadki te, które poniżej opiszemy, są prologiem rewolucyi z dnia następnego, rewolucyi, która po krwawej bójce i bombardowaniu Krakowa zakończyła się kapitulacyjnemi układami między miastem a generałem bar. Moltkem, naczelnikiem rządu cywilno-wojskowego, w nocy z 26 na 27 kwietnia, na mocy których zapewnioną została ogólna amnestya dla tych, co mieli udział w tem zaburzeniu.

Jak to — więc, jeżeli była amnestya, skądże te sądowe indagacye, protokóły i przesłuchiwania świadków?

Oto amnestyą tą wypadki, poprzedzające zajścia z 26 kwietnia, nie były objęte, przeto generał Moltke przesłał 28 kwietnia do trybunału m. Krakowa notę wzywającą, aby tenże sąd przedsięwziął kroki w celu dochodzenia na drodze kryminalnej wypadków buntu i gwałtu publicznego, dokonanych 25 kwietnia. Ale patryotycznie usposobiony trybunał krakowski był zdania, że wypadki i rozruchy z 25 kwietnia są ściśle związane z powstaniem dnia następnego i że powinny być wliczone do amnestyi i puszczone w niepamięć, znalazł więc sposób, aby zaprotestować przeciw dochodzeniu tej sprawy.

Oświadczył mianowicie, że trybunał krakowski rządzi się statutem, organizującym sądownictwo z r. 1843, a zbrodnia stanu buntu i rozruchu nie należy do tego trybunału i że na to potrzeba osebnego nadzwyczajnego sądu zjazdowego, który ma się zająć tego rodzaju sprawami.

Wówczas Moltke wystosował skargę do sądu apelacyjnego we Lwowie, który w te pędy nakazał trybunałowi krakowskiemu dochodzenie tej zbrodni.

Trybunał krakowski powołał się po raz wtóry na statut z r. 1843 i zaznaczył, że sąd apelacyjny lwowski, jak każdy inny organ sądowy, jest władzą wykonawczą, a nie prawodawczą, więc tylko władza prawodawcza może zmienić statut sądownictwo organizujący.

Doszło do tego, że ministeryum sprawiedliwości zmieniło statut organizacyjny i nadało Trybunałowi krakowskiemu moc rozsądzania tego rodzaju spraw i dopiero wtenczas krakowski sąd zmuszony był przystąpić do dochodzenia sprawy buntu i gwałtu publicznego, dokonanych na osobie nadwornego komisarza Kriega.

Aby zrozumieć dwudniowe powstanie krakowskie, musimy się cofnąć nieco wstecz i przypatrzyć bliżej wypadkom, poprzedzającym rok 1848.

Po smutnych i okropnych wypadkach r. 1846 w Galicyi, o których pisać strach, a wspominać ciężko, oczy, serca i nadzieje wszystkich zwróciły się ku Krakowowi, do tej jedynej przystani wolności, skąd miało wyjść oswobodzenie ojczyzny. Dwudziesty lutego oznaczono jako termin, w którym miało wybuchnąć powstanie, ale na dwa dni przed terminem insurekcyjnym wojska austryackie weszły do miasta, zajęły Wawel i wszystkie ważniejsze budowle.

Kilka tysięcy piechoty wraz z kawaleryą i kilkanaście dział były aż nadto dostateczne do utrzymania porządku, tem więcej, że z wyjątkiem małej garstki nierozważnej młodzieży, poważni obywatele i mieszczanie Krakowa wielkiej pochopności do czynnego udziału w tym ruchu nie okazywali wcale. Kilka strzałów z okien nie było jeszcze dowodem ochoty mieszkańców do powszechnej walki, trudno zatem zrozumieć pospieszny, jakby tchórzowski odwrót generała komenderującego z Krakowa, chyba że go do tego kroku skłoniła nadzieja, że miasto padnie ofiarą rzezi, którą spodziewano się przenieść z Galicyi na lewy brzeg Wisły.

Ale daremne to były nadzieje.

Spokojni mieszkańcy miasta przewidując, że powstanie to przedwcześnie zdradzone, grozi ostateczną ruiną i niewolą wolnej Rzeczypospolitej, potrafili utrzymać porządek, tak, że wojska austryackie 10 dni daremnie czekając w okolicy na bunty i rozruchy — wzmocnione posiłkami pruskiemi i rosyjskiemi — wróciły napowrót do miasta, karząc ciężkiemi dostawami gród, który nie popełnił żadnej winy i w którym już nawet nie znajdowali się wcale ani naczelnicy, ani sprawcy dziesięciodniowej ruchawki.

Rząd, aby tylko upozorować uprawnione zajęcie Krakowa i przygłuszyć wrażenie rzezi galicyjskiej — powiększał bez miary znaczenie tego błahego ruchu. Stąd też zaraz rozpoczęto liczne aresztowania do 600 osób niewinnych, których oddano pod sąd zjazdowy, a miasto gnębiono wysokiemi opłatami i kontrybucyami.

Zaniepokojeni mieszkańcy bojąc się przyłączenia do Austryi, wysyłają deputacyę do Warszawy z żądaniem przyłączenia do Rosyi. Delegatów krakowskich odesłano z Warszawy do Berlina, aby tam dowiedzieli się oni, że los Krakowa już rozstrzygnięty i że miasto na podstawie umowy między trzema opiekuńczemi rządami wcielone zostało do Austryi (6 listopada 1846). Z tem zniesieniem wolności ostatniego skrawka polskiej ziemi, podpisano wyrok śmierci dla Krakowa.

Biedna Polska, już i kawałka ziemi nie miała na mogiłę.

Rok 1847 kirem żałoby okrył gród prastary niedawno jeszcze tak zamożny, wolny i szczęśliwy. Przez otwarcie komory austryackiej na granicy Rzeczypospolitej, przez wprowadzenie nowej taryfy i podwójnej monety (konwencyjnej i polskiej) upadł dotychczasowy przemysł i handel, a ogólne bankructwa i drożyzna doprowadziły mieszkańców do ostatecznej nędzy i ruiny.

Kraków jako wolne miasto był dotąd wielkiem ogniskiem handlowem. Z dniem wcielenia go do Austryi odpadła kupcom i fabrykantom konsumcya Królestwa Polskiego, ustały targi zbożowe, sławne na całą środkową Europę, które przeniosły się z Kleparza na komory graniczne do Michałowic i Barana, ustała też wszelka wymiana produkcyi z powodu znacznych ceł i podwyższonych cen towarów.

(C. d. n.)

*) Kalinka W.: „Galicya i Kraków pod panowaniem austryackiem“. Paryż 1853. — S. Pepłowski: „Obrazy z przeszłości Galicyi i Krakowa 1772—1852“. — Jul. Starkel: „Rok 1848“. Lwów 1899.

programu, lecz na podstawie porozumienia się co do osób, które mamy wspólnie wprowadzić do Dumy. Gdzie poszczególne stronnictwo będzie dostatecznie silne, aby przeprowadzić swoich kandydatów tam o układach i łączności nie będzie mowy. Ale gdzie trzeba będzie stoczyć walkę ze związkiem ludzi rosyjskich lub demokratami i rewolucyonistami, tam blok partyj postępowych zostanie wywołany koniecznością".

— „Strana" donosi, że 1 września na wspólnem zebraniu głównych sądów wojennego i wojenno-morskiego rozpatrywano sprawę wprowadzenia doraźnych sądów polowych (Standgericht), odbywających się w ciągu kilku godzin, bez wszelkich gwarancyj dla obwinionych i z przewagą w składzie sądu i w śledztwie żywiołów nie prawniczych. Inicyatywa tego projektu wyszła z Rady ministrów, widzących w tego rodzaju sądzie najwięcej stanowczy środek walki z rewolucyą.

— Na posiedzeniu centralnych uniwersyteckich komitetów partyi socyalno-demokratycznej i socyalno-rewolucyjnej omawiano sprawę otwarcia wyższych zakładów naukowych. Ogromna większość oświadczyła się za przystąpieniem do pracy i za nie urządzaniem w budynkach uniwersyteckich wieców ludowych, a to z powodu, że w obecnej chwili nie są one koniecznie potrzebne. — Otwarcia wreszcie tych zakładów wymagać mają taktyczne względy obu tych stronnictw.

— Na posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywano wniosek ministra oświaty w sprawie przeniesienia instytutu agronomicznego (gospodarstwa i leśnictwa) z Puław do jednej z centralnych gubernij Rosyi. Wniosek został przyjęty i polecono ministrowi oświaty, aby z główno zarządzającym sprawami rolnictwa wyszukał odpowiednią miejscowość.

— Prawą ręką Stołypina jest S. E. Krzyżanowskij, zajmujący stanowisko towarzysza ministra spraw wewnętrznych. Do życiorysu jego przynoszą dzienniki bardzo ciekawy szczegół: Kiedy był studentem uniwersytetu, należał do gorliwych agitatorów rewolucyjnych. Zajmował się litografowaniem i rozrzucaniem wydawnictw nielegalnych. Aresztowany, został skazany na drodze administracyjnej na paromiesięczne więzienie, ale dzięki wpływowym stosunkom rodzinnym, kary tej nie odbył. Niedługo później młody rewolucyonista został urzędnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych, a Plewe uznając jego „dobre chęci" i zdolności, mianował go dyrektorem jednego z departamentów.

— Wspominaliśmy, iż słynny wydawca broszur patryotycznych, generał Bogdanowicz, według doniesień pism rosyjskich, wywiózł 3,000.000 rubli za granicę. Obecnie generał, powróciwszy z zagranicy, w liście do „Nowoje Wremia" wystąpił przeciw temu „oszczerstwu". Twierdzi on, że przez 30 lat swej wydawniczej działalności otrzymał od rządu zasiłku tylko 85.000 rubli, a ponieważ koszta wydawnictwa były olbrzymie, przeto sprzedał naprzód dobra własne, a później majątek żony, i w ten sposób dołożył z własnej kieszeni 200.000 rs. Pan generał zbyt rachuje na naiwność ludzką...

— „Warszawski Dniewnik" jest w rozpaczy z powodu iż w Ciechocinku rosyjscy miłośnicy sceny dali dwa przedstawienia, z których dochód miał iść na polską szkołę w Ciechocinku. Polaków na przedstawieniu nie było, przeciwnie „ździerali afisze o moskalskim spektaklu". Pomijamy bolesne uwagi nad tym faktem, ale zdaje nam się, że miłośnicy rosyjskiej sztuki nie byli tak głupi, jak się wydaje. Chcieli poprostu przyciągnąć na przedstawienia Polaków, a na co byłby obrócony z nich dochód, to jeszcze wielkie pytanie. Była to zapewno zwykła szajka kąpielowych aferzystów.

Obuwie i szewcy krakowscy.

Życzę powodzenia wszystkim rzemieślnikom i przemysłowcom, przedewszystkiem jako szczery demokrata, w tężyźnie mieszczańskiej upatrujący silny czynnik społeczny, podwalinę średniego stanu. A już nietylko dla mnie, ale dla wszystkich Polaków niezwykle sympatycznym jest cech szewców, zawsze patryotyczny i w krewkości swojej tak odpowiadający naszej polskiej naturze. Tem boleśniejsze dla nas, któtrzy szewców radzibyśmy widzieć w coraz lepszym stanie ekonomicznym, że ci, co nam dali Kilińskiego, nie mogą wytrzymać konkurencyi wobec zmienionych warunków produkcyi nowoczesnej.

Zrozumieli smutną sytuacyę swoją szewcy krakowscy i postanowili się bronić. Zrozumieli ją już dawno, gdy pierwszy magazyn obuwia Fraenklowskiego otworzono przy ulicy Grodzkiej przed laty 17 lub 18. Przyszło wtedy do groźnych zaburzeń. Szewcy krakowscy przypuścili szturm do znienawidzonego sklepu, powybijali w nim okna, wywiązały się wówczas krwawe bójki z policyą, które znalazły epilog w sali sądowej. Jako „corpus delicti" figurował wówczas, — pamiętam dobrze, — przed trybunałem kawałek palca żołnierza policyjnego, odgryziony w zapale walki przez jednego z aresztowanych, uniesionego „szewską pasyą" na obrońcę moedlingskiego fabrykanta. Ś. p. Romanowicz, redagujący wówczas „Nową Reformę", napisał z powodu tych walk parę artykułów, które i dzisiaj na aktualności nie straciły. W jednych wykazał pokrzywdzenie rękodzieła szewskiego przez rząd centralny, protegujący fabrykacyę taniego, lecz lichego towaru niemieckiego, — w drugich wytknął szewcom krajowym wogóle, a krakowskim w szczególności, brak inicyatywy kooperacyjnej i dążności ku postępowemu doskonaleniu się w zawodzie.

Od tego czasu, mimo że sympatye publiczności były zawsze po stronie miejscowych szewców, przedsiębiorstwa obcego, taniego obuwia nietylko nie zwinęły swoich namiotów w Krakowie, lecz rozpięły w nim nowe, wspaniałe, i to nie na dalszych gdzieś ulicach, lecz w samem centrum miasta. Najwidoczniej więc albo reakcya ze strony majstrów szewskich była za słaba, albo poszła w kierunku fałszywym, jeżeli nie zmniejszyła importu obcego, fabrycznego obuwia.

Szewcy krakowscy odczuli widocznie mizeryę swojego położenia, skoro „zorganizowani majstrowie" ogłosili w tych dniach plakatami, że z powodu podrożenia materyałów, podwyższenia płacy robotników i ogólnej drożyzny, podwyższają cenę obuwia o 25 proc., podobno tylko dla wykwintniejszych gatunków. Równocześnie postanowili majstrowie założyć Bazar taniego obuwia i zagrozili, że majstrowie nie będą do naprawy przyjmować obcokrajowych wyrobów.

Czy właściwą obrano drogę, celem zwalczania groźnej konkurencyi? Wprost wierzyć się nie chce, że ani w gronie zorganizowanych majstrów, ani poza nimi, nie znalazł się nikt, ktoby im wykazał całą niewłaściwość w ten sposób podjętej walki konkurencyjnej. Jakto? Więc chcąc wytrzymać współzawodnictwo z „tanim" obuwiem fabrycznem, przedewszystkiem podnosi się cenę obuwia miejscowego? Ba! I to o jakiż szalenie wysoki procent się ją podnosi! Wyobrażam sobie, że właściciele sklepów z moedlingskiem i karlsbadzkiem obuwiem w Krakowie dawno nie mieli dnia tak wesołego, jak ten, w którym majstrowie krakowscy swoje uchwały plakatami ogłosili!

Chcecie panowie założyć Bazar taniego obuwia? Doskonale. Ale od tego zacznijcie, nie zaś od podwyższania cen obuwia. Niech w waszym Bazarze obuwie wytrzymuje współzawodnictwo w cenie z obcokrajowym produktem, niech nawet będzie nieco droższe, byle było lepsze, trwalsze — to z pewnością zwyciężycie. Wszyscy u was będą kupować, bo but zły zaraz zdradzi swoje wady, but dobry w użyciu sam swojemu majstrowi wystawia świadectwo uzdolnienia. Ale nasi majstrowie najpierw zapowiedzieli podwyżkę, i to bardzo znaczną, wykwintniejszego obuwia, które produkują przecież także obcokrajowe fabryki; oni najpierw zagrozili formalnym bojkotem naprawek obcej produkcyi, a potem dopiero przyrzekli w przyszłości otworzyć Bazar gotowego obuwia!

Zlitujcie się panowie, — któż tak postępuje? Mieliśmy już różne rodzaje bojkotów, ale bojkotowania publiczności przez producentów, celem skłonienia jej do kupowania ich wyrobów, — jeszcze nie było! To rzecz w walce konkurencyjnej zupełnie nowa, i powiem otwarcie, — niefortunna okropnie. Żaden ekonomista, nikt z dobrze życzących wam obywateli, nie pochwali tego pomysłu. Przecież prosty, chłopski rozum mówi: zanim kogoś zmusisz, aby u ciebie kupował buty, a nie u Fraenkla, musisz mu dać towar nie droższy, a wytrzymalszy, niż go daje twój współzawodnik. Inaczej konsument nic sobie z twoich pogróżek nie będzie robił, a skutek będzie taki, że nawet naprawki obuwia przejdą albo w niewłaściwe, albo w obce ręce.

Jeżeli jednak obrana przez szewców krakowskich metoda konkurencyjna okazuje się chybioną, nie wynika stąd, aby szewcy mieli założyć ręce i czekać, aż ich bieda stoczy. Trzeba się ratować, ale rozsądnie, mądrze, z uwzględnieniem tych warunków istotnych, które sprzyjają przeciwnikom. A więc na fabrykowanie obuwia, odpowiedzieć fabryką własną; na drożyznę materyałów surowych, odpowiedzieć wielką spółką handlową, lub nawet wytwórczą. Publiczność żąda tańszego, dobrze prezentującego się obuwia, — trzeba jej takie obuwie dać. Jeżeli zawiąże się tego rodzaju stowarzyszenie szewców, musi mu przyjść z pomocą kraj i rząd centralny; na to znajdą się pieniądze.

Wymagania publiczności co do jakości towaru zmieniły się także. Przecież nawet bardzo drogie obuwie amerykańskie znajduje wielki zbyt w naszem mieście. Więc trzeba się w tych nowych metodach roboty i kroju obuwia rozpatrzeć, nauczyć się ich, i do walki współzawodniczej stawać, wzbogaciwszy swą wiedzę fachową w najnowsze zdobycze kunsztu szewskiego.

Wygracie panowie sprawę; publiczność, prasa krajowa, staną po waszej stronie, ale musicie inaczej zabrać się do rzeczy. *M. K.*

Kronika.

Kraków, 6 września.

Upały. Już dziewiąty dzień z rzędu mamy prześliczną pogodę, która jednak w południe szczególnie daje się we znaki przez wielkie upały. Zdaje się jednak, wnioskując z zapowiedzi wiedeńskich, że wkrótce nastąpi zmiana.

Jak nam z Wiednia telegrafują, upał doszedł tam dzisiaj — jak się zdaje — do punktu kulminacyjnego. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiedziała dziś, że do 48 godzin należy się spodziewać zmian atmosferycznych.

Z Berna szwajcarskiego donoszą, że w Szwajcaryi, zwłaszcza francuskiej, panują ogromne upały. Wiele osób zachorowało, a nawet zaszły wypadki nagłej śmierci z powodu porażenia słonecznego. Namnożyły się także z powodu upałów całe roje moskitów.

W sprawie walnego zgromadzenia Towarzystwa szkoły ludowej, które odbędzie się w Przemyślu w dniach 8 i 9 b. m. komunikują nam w dalszym ciągu: Pienarne posiedzenia odbywać się będą w sali Rady miejskiej, gdzie też znajdować się będzie biuro zjazdowe. Na dworcu czynną będzie komisya kwaterunkowa, która przygotowała 150 bezpłatnych kwater oraz zarezerwowała pewną liczbę pokoi w hotelach „Royal" i „Europejskim po cenie 75 ct. za dobę. W piątek wieczorem w restauracyi hotelu Europejskiego punkt zborny dla delegatów, wcześniej przybyłych do Przemyśla.

Przepełnienie w szkołach średnich. Wpisy do krakowskich męskich szkół średnich zostały już ukończone, a wpisy dodatkowe, lub też ustąpienie ze szkół, wpisanych już uczniów, nie wiele zmienią ogólną cyfrę frekwentantów, która się przedstawia, jak następuje.

Do gimnazyum św. Anny wpisało się na bieżący rok szkolny uczniów 690; do gimnazyum św. Jacka (głównego) 502, do filii św. Jacka 180; do gimnazyum Sobieskiego 818; do gimnazyum IV 408; do gimnazyum V 500; do gimnazyum w Podgórzu 620, razem uczniów 3718. Do obu szkół realnych wpisało się około 1000 uczniów.

Liczba uczniów z końcem roku szkolnego 1905/6 wynosiła 3081, zwiększyła się zatem od wakacyj o 637 uczniów.

Jak z powyższych cyfr widać najliczniejszy napływ uczniów jest do gimnazyum Sobieskiego (dyrektor: radca Sołtysik), które to gimnazyum samo posiada liczbę uczniów, mogących, a nawet powinnych zasilić co najmniej dwa pełne gimnazya.

Jak to podnosiliśmy w sprawozdaniu ze zjazdu nauczycieli szkół wyższych, odbytego w Zielone święta w Krakowie, normalna cyfra pełnego gimnazyum w innych prowincyach austryackich wynosi 218, gimnazyum o 400 uczniach nazywa się przepełnionem, cóż dopiero mówić o zakładzie szkolnem, liczącem, tak jak gimnazyum Sobieskiego w Krakowie, 818 uczniów!

O zmianę profesora. Dzisiaj o godz. 11 przed południem do kancelaryi dyrektora gimnazyum św. Anny, dra L. Kulczyńskiego, przybyła deputacya uczniów klasy VIII (oddział II) z prośbą o przeznaczenie innego profesora do nauki języka niemieckiego, w miejsce uczącego tego przedmiotu prof. Urbanickiego. Gdy dyrektor dr Kulczyński odpowiedział deputacyi, że zaraz, z początkiem roku, nie może zmieniać sił nauczycielskich, przeznaczonych do różnych przedmiotów, uczniowie oznajmili, że występują z tego gimnazyum i przeniosą się do innego zakładu naukowego.

O zajściu tem zawiadomił dyr. Kulczyński natychmiast Radę szkolną krajową.

† Adolf Brason, emerytowany prezydent sądu krajowego w Krakowie, umarł wczoraj w naszem mieście w 67 r. życia. Zmarły około 30 lat przebył w Krakowie na różnych stanowiskach w sądownictwie. Przez kilka lat był prokuratorem państwa i jako taki występował w pierwszym procesie socyalistów, oskarżając Ludwika Waryńskiego i towarzyszy. Następnie sprawował kierownictwo sądu karnego i przewodniczył w kilku głośnych rozprawach, między innemi w procesie Hendrigerego. Przed kilkunastu laty po ustąpieniu ś. p. Jasińskiego, został prezydentem sądu krajowego w Krakowie, na którem to stanowisku pozostawał aż do przejścia w stały stan spoczynku. Pogrzeb odbędzie się w piątek 7 b. m. o godz. 4 popołudniu z domu przy ul. Basztowej 6.

Powrót załogi do Krakowa. Po odbyciu wielkich manewrów na Śląsku, w których załoga krakowska, jako część I korpusu, brała udział, nastąpił powrót wojska do Krakowa. Dzisiaj rano powróciły do Krakowa: pułk piechoty Nr 100 i pułk obrony krajowej, w południe o godzinie 12 min. 26 wrócił pułk Nr 13, po południu pułk Nr 56, a jutro wraca pułk Nr 20. — Sztab z komendantem korpusu gen. Horsetzkym wróci do Krakowa jutro. — Pułk Nr 18, który w zastępstwie załogi, będącej na manewrach, pełnił służbę w Krakowie, wraca jutro do Ołomuńca, gdzie ma załogę, stamtąd zaś wraca na zimowe leże do Tyrolu.

Z powrotem wojska miasto się jeszcze więcej zaludniło, a parki i plantacye roją się od publiczności, wśród której barwnie snują się liczne uniformy.

Z teatru miejskiego. Piątkowy afisz zapowiada „Tamtego" Maskoffa. W sobotę „Obrona Częstochowy" Juliana z Poradowa. Hieronima Radziejowskiego grać będzie p. M. Węgrzyn, Abramka p. Szymborski, Miąszyńskiego p. Mastalski, Annę Zamojską p. Palińska, Adolfa Müllera p. Stanisławski. Pozostałe role nie uległy zmianie a O. Kordeckiego gra p. Stępowski. — Normalny sezon teatru rozpoczyna się w dniu 15 b. m. przedstawieniem fredrowskiem. Dane będą komedye: „Zrzędność i przekora" i „Ożenić się nie mogę". Kancelarya teatru wygotowała w tych dniach plan repertoaru do świąt Bożego Narodzenia.

Konkurs budowlany T. S. L. Termin nadsyłania prac konkursowych na plany budynku szkolnego w Hałcnowie przedłużony zostaje do 15 września r. b., o czem zawiadamia interesowanych zarząd główny T. S. L.

Odwołanie wycieczki do Zakopanego. Zapowiedziana na 7 b. m. wycieczka do Zakopanego, projektowana przez Stowarzyszenie „Samopomoc", nie odbędzie się z powodu małej rozsprzedaży biletów. Pieniądze za sprzedane bilety zwraca Stowarzyszenie „Samopomoc" w biurze, ul. Św. Jana l. 2 I. p. od godz. 2 do 3 codziennie.

„Miesięcznik Towarzystwa Szkoły ludowej" nr. 8 i 9 (podwójny) za sierpień i wrzesień wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: „Przed walnem zgromadzeniem" przez M. Stępowskiego. „Powiat nowosądecki", monografia przez dr Leonharda. „Dziś nam nie wolno"... wiersz przez Zofię Kęczkowską. „Podręczna biblioteka dla prelegentów ludowych" przez F. Zręcina". „Widowiska teatralne dla robotników". „Praca oświatowa wśród kobiet wiejskich". „Pierwszy zjazd polskiej Macierzy szkolnej". „Towarzystwo Oświata w Kijowie". „Przechadzki z dziatwą szkolną po Krakowie. I. kościół Maryacki" przez K. Stępowską. Tematy do pogadanek: Adam Asnyk przez G. Baumfelda. Kronika. Kalendarz rocznic narodowych. Dział sprawozdawczy T. S. L.: Z zarządu głównego. Sprawy Związków okręgowych. Z działalności Kół. Sprawozdania szkolne ze szkół T. S. L. w Białej, Leszczynach i Ostrawie Morawskiej. Konkurs budowlany. Wiadomości różne.

Wzajemna pomoc sług państwowych. Pierwsze walne zgromadzenie galicyjskiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy sług państwowych odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 2 popołudniu w sali Muzeum przemysłowo-technicznego. Porządek dzienny obejmuje: Zagajenie, odczytanie protokołu z ostatniego poufnego zebrania, odczytanie reskryptu namiestnictwa, wybór prezesa i 24 członków wydziału i 5 członków do komisyi lustracyjnej. Dyskusya i zamknięcie posiedzenia.

Zgromadzenie poprzedzi nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, w tymże dniu o godzinie 9 przed południem.

Z Podgórza. Niedawno wydał tutejszy magistrat zarządzenie, że w miejscach ruchliwszych naszego miasta mają stać dorożki i fiakry także w nocy, prócz tego zaś, że do każdego pociągu, przychodzącego na tutejszy przystanek kolejowy, mają przyjeżdżać fiakry, oczekując na przyjezdnych. Jak dotąd jednak, rozporządzenie to pozostało martwą literą. W nocy dorożkę spotkać można jedynie tylko na rynku. Prócz tego słychać ciągłe skargi na tutejszych dorożkarzy, którzy niesłychane wprost ceny każą sobie płacić za przewiezienie gości. — W pewnym wypadku dorożkarz za jazdę z rynku podgórskiego do przystanku do pociągu, przychodzącego tamże przed godziną 11-tą w nocy, kazał sobie zapłacić 2 kor. 40 hal. — Byłoby bardzo pożądane, żeby władze, mające nad fiakrami nadzór, zwróciły na to uwagę i ogłosiły taryfę, obowiązującą dorożkarzy w obrębie miasta Podgórza, gdyż dotychczas fiakrzy dyktują gościom ceny według swego uznania.

Za awantury, wyprawiane wczorajszej nocy na ulicy Mostowej, aresztowano 48 lat liczącą Rozalię Otto z Bochni, znaną dobrze policyi szupaśnicę, która, podpiwszy sobie, zaczepiała przechodniów i biła ich. Aresztujących ją agentów obdarzała obelgami, biła ich i kopała tak, że dopiero przy pomocy żołnierza policyjnego zdołano ją ubezwładnić i doprowadzić do aresztów podgórskiej ekspozytury policyjnej.

Wypadek przy naprawie mostu podgórskiego. Jak to już wczoraj donosiliśmy, podczas naprawy mostu podgórskiego załamało się pod czterema zajętymi tam cieślami rusztowanie. Robotnicy ci stanęli przy robocie na jednej z belek podpierających pomost. Belka ta była sprochniała w miejscu, gdzie była zesztukowana, czego robotnicy nie zauważyli, nie wytrzymała ciężaru kilku ludzi i pękła, powodując ich upadek z ośmiometrowej wysokości na kamienie okalające filar kamienny, który podpiera most. Wszyscy czterej doznali dość poważnych potłuczeń, z tych dwaj są bardzo ciężko kontuzyonowani, mianowicie 45 lat liczący Franciszek Kowalczyk, podmajstrzy ciesielski z Krakowa, który prócz wewnętrznych obrażeń, spowodowanych upadkiem ze znacznej wysokości, odniósł wielką, głęboką ranę, sięgającą do kości, nad prawem okiem skutkiem uderzenia głową o wystający kamień; drugi z ciężko rannych, 30-letni Wincenty Odrzywołek, robotnik ciesielski, doznał złamania obu kości goleniowych u lewej nogi i kilka głębokich ran na głowie. Z pozostałych, lżej pokaleczonych, pomocnik ciesielski Jan Gazda odniósł cały szereg kontuzyj na głowie, grzbiecie i rękach, oraz Wojciech Buła, który tylko dzięki temu, że połową ciała wpadł do wody, cięższych obrażeń nie odniósł. Wypadek zaszedł około godziny 1 po południu. Rannych opatrzyło natychmiast wezwane krakowskie pogotowie ratunkowe, poczem Kowalczyka i Odrzywołka w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala św. Łazarza, Gazda zaś i Buła po opatrzeniu odesłani zostali do domów.

Z ruchu nauczycielskiego. Piszą nam z Dobczyc: Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie miejscowego Ogniska „Związku" w Dobczycach przy licznym udziale nauczycielstwa zamiejscowego. Po zagajeniu przez przew. kom. p. L. Dobrzańskiego, przystąpiono do wyboru zarządu. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. L. Dobrzańskiego, zastępcą p. Burgharda K., sekretarzem i skarbnikiem p. W. Kozę, członkami pp. Miarczyńską Zofię, Boguszównę Eleonorę, Podgórskiego S., Biestka Wł., Westfalewicza Wł., Walasa Wł. W skład komisyi kontrolującej weszli pp. Podgórski St., Biestek Wł., Burghard Karol. Na wniosek p. Burgharda uchwalono płacić miesięcznie wkładki z góry, począwszy od 1 stycznia br. Zebrano tytułem wpisowego 12 koron, wkładek 35 kor. 4 hal. Termina posiedzeń naznaczono na dzień 1 każdego miesiąca. Zaznaczyć należy, że pomimo zaproszeń do zarządów szkół, Dobczyce reprezentowane były tylko przez dwie siły. Nauczycielstwo składa podziękowanie „nie nauczycielowi" p. Miarczyńskiemu za użyczenie własnego mieszkania na posiedzenie Ogniska.

Z Ropczyc piszą nam: Dnia 9 bm. o godz. 2 po południu odbędzie się w sali Sokoła poufne zgromadzenie nauczycielstwa, celem utworzenia „Koła powiatowego" Związku nauczycieli szkół ludowych. Nauczyciele z innych okręgów, którzy zaproszeń nie otrzymali, zechcą się zgłosić do jednego z pp. Tułeckiego, Weissa, lub Ziemlińskiego.

Z Dziekanowic (pod Wieliczką) piszą nam: Młodzież szkół średnich, bawiąca w naszej wiosce, urządziła 26 sierpnia po raz pierwszy wieczorek muzykalno-wokalny. Pierwszą część stanowiła gra na mandolinach i cytrach, dalej deklamacya; część drugą krotochwila Wł. Anczyca p. t. „Błażek opętany". Amatorzy wywiązali się z swego zadania znakomicie. P. M. Skowrońska w roli cioci Anastazyi okazała spory talent. Pomimo niesprzyjającej pogody, sala była przepełniona. Wśród publiczności przeważał lud wiejski.

Śnieg spadł bardzo obficie 27 sierpnia — jak z Worochty donoszą — na Czarnohorze, wskutek czego w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca dni były tak chłodne, że chodzono w sukniach zimowych. Od kilku dni panuje znowu prześliczna pogoda, która wynagradza deszczowe dni sierpnia.

W Jaśle staraniem kółka amatorskiego Towarzystwa „Zgoda" odbędzie się 8 b. m. o godz. 8 „wieczór śmiechu" ze współudziałem artystów dramatycznych pp. Stanisławy Plewińskiej i Ludwika Godlewskiego. W programie: „Chrapanie z rozkazu" i „Wujaszek w zalotach", a nadto kilka monologów.

Pożar. Piszą nam z Rudek: Wielki pożar wybuchł we dworze w Nowosiółkach, posiadłości hr. Kazimierza Badeniego i zniszczył 2 stodoły, zawierające około 1800 kóp pszenicy, 2 sterty słomy i sprzęty gospodarskie. Szkoda wynosi około 50.000 koron, ubezpieczona na 39.000 koron. Ogień wybuchł o godz. $9^1/_2$ w nocy z nieznanej dotąd przyczyny. Na miejscu pożaru zjawiła się ochotnicza straż ogniowa z Rudek z naczelnikiem p. Małaczyńskim. Około 5 rano pożar stłumiono.

„Retour". „Abgereist". Tą niemiecką nomenklaturą posługują się ciągle galicyjskie urzędy pocztowe, wypisując na listach, gdy adresat wyjechał i listu doręczyć mu nie było można, „retour" i „abgereist". Czyż nie właściwsza rzecz pisać po polsku „odjechał", „zwrot", lub „zwracamy", niż zmuszać nas ciągle do odczytywania niemieckich słów? Czas by był najwyższy, aby poczta w kraju naszym posługiwała się wyłącznie językiem polskim!

Kossów, 4 września. Bawił tu w przejeździe z Warszawy dr Reddie, dyrektor słynnej szkoły w Abbatsholme w Anglii. Sympatyczny gość zwiedzał szczegółowo tutejszy zakład fizykalno-dyetetyczny dra Tarnawskiego. Powstał projekt założenia w pobliżu Kossowa szkoły narodowej polskiej, według zasad dra Reddiego. Sprawą tą zajmuje się dr Kazimierz Lutosławski (lekarz), oraz pewien wybitny działacz społeczny z Warszawy. Cieszyć się należy, iż obecnie, gdy wychowanie narodowe za kordonem przechodzi tak ciężkie przesilenie, zakład nowego typu powstaje na ziemi polskiej. Później będzie on przeniesionym do Królestwa.

Tutejszy zakład leczniczy dra Tarnawskiego zapełniony był przez letnie miesiące tak, iż osoby, które się zapóźno zgłosiły, nie mogły już znaleść miejsca. Obecnie zaczął się już sezon jesienny. Ponieważ jesień jest tu piękna i ciepła, przeto zakład tutejszy nadaje się także do kuracyi jesiennej oraz dla osób, potrzebujących leczenia dodatkowego po kuracyi w miejscowościach kąpielowych.

Przemyśl, 5 września. (Przepełnienie w szkołach). Do 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. królowej Jadwigi w Przemyślu, utrzymywanej kosztem miasta, zapisało się w ostatnich dniach sierpnia tyle uczennic, że 250 dziewcząt nie znalazło umieszczenia w gmachu głównym. W poniedziałek 3 bm., gdy dziatwa szkolna przybyła z książkami na naukę, dyrektor zakładu oznajmił 250 prawie uczennicom, że z powodu braku sal naukowych nie ma dla nich miejsca, mogą przeto wrócić do domu, a o rychłem przyjęciu mowy być nie może. Dzieci powróciły z płaczem do domu. — Wśród rodziców panuje słuszne oburzenie, tembardziej, że pokrzywdzone zostały głównie dzieci uboższych rodziców.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Od wtorku w ulicach miasta podlegają doraźnej rewizyi nietylko mężczyźni, ale i kobiety, których dotychczas nie zaczepiano. Zarządzenie to wywołane zostało podobno z tego powodu, że bojowcom a także bandytom kobiety przenosić miały rewolwery.

— Wczoraj w ogrodzie Saskim policya aresztowała 2 korespondentów pism angielskich. Obu odprowadzono pod konwojem do cyrkułu, skąd ich dopiero, po sprawdzeniu osobistości, uwolniono.

— Onegdaj, o godzinie $9^1/_2$ wieczorem, stojący obok domu pod L. 4 przy ulicy Żelaznej żołnierz zatrzymał dwóch podejrzanych ludzi i zaczął ich rewidować. Jeden z nich począł uciekać; żołnierz strzelił i zabił go na miejscu. Zabity jest żydem, nazwisko jego nieznane. — Tegosamego wieczoru raniono kulą karabinową 18-letniego Józefa Wilczaka. Przyczyna strzału nieznana.

— Kronika „bandytyzmu" z wtorku jest następująca: Do składu węgli Cederbauma na Lesznie wtargnęło 4 rabusiów, i, grożąc rewolwerami właścicielowi składu, zażądało pieniędzy. Jeden z rabusiów przyłożył nawet rewolwer do skroni Cederbauma, lecz ten ostatni nie stracił zimnej krwi i, wydobywszy swój rewolwer, wystrzałem w lewą skroń, zabił na miejscu jednego z bandytów. Sądząc ze znalezionych przy zabitym dokumentów, był nim Dawid Bursztof, b. uczeń 3-klasowej szkoły handlowej. Trzej inni napastnicy zbiegli. — Do handlu win Wacława Przedpełskiego (na Tamce) weszło dwóch opryszków i, zagroziwszy subjektowi rewolwerami, zabrali z szufiady 20 rubli i zbiegli. Na rogu ulic Towarowej i Siennej do składu węgli S. Łapińskiego wtargnęło 6 bandytów, którzy zrabowali kasyerowi 60 rubli i oddalili się bezkarnie.

Wczoraj wieczorem do kancelaryi cyrkułu mokotowskiego przyszedł jakiś mężczyzna i oświadczył, że na ulicy Mokotowskiej około domu pod L. 21, napadło nań 2 wyrostków, którzy wciągnęli go do sklepiku, mieszczącego się w tym domu, i tam ograbili z całej posiadanej gotówki w kwocie rubla z kopiejkami, poczem wypchnęli go za drzwi. Na wskazane przez owego człowieka miejsce udali się agenci policyi śledczej w towarzystwie patrolu. Zarządzili oni w sklepie rewizyę, której owocem było skonfiskowanie kilku egzemplarzy „Robotnika" oraz kilku odezwy wyborskiej. Na wieść o tem z cyrkułu XI przybył komisarz policyi i zarządził ściślejszą rewizyę. Podczas tych poszukiwań znaleziono 100 egzemplarzy „Robotnika" i 150 odezwy wyborskiej, które oczywiście skonfiskowano. Aresztowano 5 osób.

— Uniwersytet ludowy, na wzór instytucyi, prowadzonej od szeregu lat z tak wielkiem powodzeniem w Krakowie, rozpocznie w Warszawie swoją działalność 1 października. Pierwsze półrocze potrwa do 15 grudnia. W programie wykładów na na pierwszym planie widnieje język polski, literatura polska, geografia i historya Polski.

— Kancelarya generał-gubernatora wydała pozwolenie p. Magnuskiemu na wydawanie dziennika p. t. „Przegląd poranny".

— Pani Mrozowska rozpocznie wkrótce występy w teatrze w „Filharmonii". Pierwsze występy odbędą się w „Budowniczym Solnessie" Ibsena oraz w „Maskaradzie" Fuldy.

Z Łodzi. Gubernator piotrkowski zawiadomił policmajstra, iż wskutek starań posła austryacko-węgierskiego wizy paszportowe mieszkańców Łodzi na wyjazd do Austro-Węgier mają się odbywać w policyi łódzkiej.

Napady i rabunki na szosach podmiejskich nie ustają. We wtorek rabusie napadli na wozy, jadące na targ, przyczem zranili z rewolweru włościankę Rogalinową, która stawiła im opór. Śmiertelnie ranną odwieziono do szpitala.

Wczoraj stanęli do pracy robotnicy przędzalni Leona Allarta i Spółki w liczbie 1750; natomiast zastrajkowali rymarze i szpularze, biorący robotę do domów i czeladnicy stolarscy.

Z Zagłębia Dąbrowskiego. W Będzinie panowało d. 1 b. m. wielkie zaniepokojenie, bo przepowiadano znowu rzucenie bomby. Dzień przeszedł jednak spokojnie. Z aresztowanych tu 150 osób, po wybuchu zeszłej soboty, nikogo jeszcze nie wypuszczono. Na żądanie władz tutejszych, aresztowano w Katowicach niejakiego Śpiewaka, który jest podejrzany o współudział w rzuceniu bomby przed kilku tygodniami do składu maszyn Singera w Sosnowcu.

Rabunki w Sosnowcu są na porządku dziennym; świeżo ograbiono przechodzących ulicą Fabryczną dwóch mieszkańców: Luchsa i Warszawera.

Onegdaj wieczór około kopalni Kazimierz, trzema kulami z rewolweru położono trupem strażnika policyjnego, Korfa.

W Będzinie kozacy, rewidując żydów, sprawdzają, czy noszą oni „cycełe". Tych, którzy nie noszą, traktują jako podejrzanych politycznie, ponieważ nie są nabożni.

Z Ząbkowic donoszą, że w poniedziałek, dnia 3 września w fabryce elektrochemicznej o godzinie 1 i pół po południu, banda rabusiów, uzbrojona w browningi i mauzery, zabrała z pieniędzy, przeznaczonych na wypłatę dla robotników, 6800 rubli. Bandyci podali się za ludzi wysłanych przez partyę i obiecali w tych dniach przysłać pokwitowanie.

Aresztowania. W Białymstoku zaaresztowano zebranie, złożone z 40 robotników żydów. Skonfiskowano tam broszury nielegalne i odezwę wyborską. W powiecie nowogródzkim rozpoczęły się aresztowania wśród włościan, którzy brali udział w strajkach rolnych. U niektórych znaleziono odezwę wyborską.

Pomnik Stanisława Staszica, odsłonięty w niedzielę w Kielcach, jest skromny ale ładny. W parku miejskim na środku ławki półkolistej z ozdobami w stylu Ludwika XIV wznosi się monument, wykonany z białego kamienia szydłowieckiego. Na obelisku, na którym stoi bronzowe popiersie, widnieją słowa: „Stanisławowi Staszicowi, Miłośnikowi ziemi ojczystej. Rodacy". Na cokóle napis: „R. 1906. Paść może i naród wielki; zginąć tylko nikczemny! Staszic". Biust żelazny, cyzelowany, odznacza się wielkiemi zaletami artystycznemi. Twarz Staszica, podobna z wyrazistych rysów do twarzy senatora rzymskiego, uwypukla się doskonale. Na piersiach wielka wstęga i gwiazda orderu Orła Białego.

Pożar wioski. Dzienniki warszawskie donoszą, że onegdajszej nocy wybuchł w Klembowie, wsi powiatu radzymińskiego, pożar, który wkrótce obrócił w perzynę 50 domów mieszkalnych i 60 budynków gospodarskich. Niektórzy mieszkańcy ledwie z życiem uszli.

Nagrody rządowe. Rząd rosyjski nie jest niewdzięczny. Wojskom okręgu kijowskiego wypłacono 100.000 rubli nagrody za udział w „stłumieniu nieporządków". Mniej, bo mniejsze położyli zasługi, dostało się wojsku okręgu wojennego petersburskiego; pracę jego oceniono tylko na 12.000 rubli. Osobno sławny pułk siemionowski otrzymał już poprzednio zasiłek w kwocie 17.200 rubli za uśmierzenie buntu w Moskwie; obecnie chciano powtórnie nagrodzić jego wierność, ale główny sztab osądził, że powtórna nagroda za ten sam czyn jest niemożliwą.

Porzucają prawosławie. Jak wiadomo, dwóch duchownych rosyjskich przeszło świeżo na katoli-

cyzm. Obecnie donoszą, że saratowski dyakon, Foma Łaria, przekonawszy się na podstawie pisma św. i nauki ojców kościoła o fałszywości cerkwi państwowej, porzucił prawosławie i wstąpił do staroobrzędowców.

Międzynarodowy kongres studentów, urządzony staraniem Związku „Corda Fratres", odbędzie się od 8 do 17 b. m. w Marsylii. Komitet zaprasza do wzięcia udziału w zjeździe przedstawicieli polskich towarzystw akademickich. Bliższych wiadomości co do zniżek kolejowych i hotelowych, porządku dziennego obrad, przyjęć i t. p. udziela p. Henryk Szpiganowicz (Krosno, Rafinerya nafty).

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy" dołączamy arkusz 5 powieści Bolesławity p. t. „Nad modrym Dunajem".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Tragikomedya „Starościc ukarany", jedna z tych stylizowanych sztuk historycznych, w których krotochwiliny autor „Skotopasków sowiżdżalskich" przemienił się w dramaturga, ujmującego wytrawną ręką charakterystykę pewnych wybitniejszych postaci i epok dziejowych — przesunęła się wczoraj przez scenę naszą w znacznie zmienionej obsadzie. Wznowienie to, ze wszech miar pożądane, ze względu na powodzenie i barwny literacki koloryt utworu, miało w ogólnem ujęciu charakter usilnej staranności w przygotowaniu tła i ansamblu artystycznego, w obsadzie jednak wykazało pewną chwiejność i niezdecydowanie w uruchomieniu kilku sił personalu.

Rola tytułowa przypadła w udziale p. Mielewskiemu, który ujął ją odmienniej od swego poprzednika, p. Tarasiewicza, pozbawiając ją w szczegółach tej subtelności stylowej, jaka winna być nieodzowną cechą charakterystycznej postaci starościca Węgierskiego. Niedyspozycya nie dozwalała p. Mielewskiemu wyzyskać w pełnej mierze efektów modulacyi głosu, niezbędnej dla należytej plastyki tej postaci i dlatego rola nie zarysowała się w pamięci widzów tak wyraziście, jak inne kreacye tego artysty. W nowej obsadzie zwracała z kolei uwagę rola baronowej Dahlke, w grze p. Horskiej. Szczęśliwe warunki zewnętrzne, wyrazista twarz, ładna postawa i pewna zręczność ruchów, jaką artystka ta rozporządza, nie zdołały zastąpić braku kobiecego wdzięku i finezyi, jakiej wymaga subtelna, wycieniowana przez autora rola kochanki królewskiej. I tutaj błąd w obsadzie rzucił się od razu w oczy, odsłaniając zamiast zalet, raczej ujemne rysy talentu debiutantki.

P. Węgrzyn zbyt silnie podkreślił karykaturalne rysy Mikucia, nadużywając szarży w głosie i ruchach. Występujący w roli kasztelanica p. Grabowski, stworzył zręczną i w stylu utrzymaną sylwetkę pyszałkowatego magnacika. Dobrą kasztelanową była p. Arkawinówna.

W całości obsady artystyczny interes i uwagę widzów skupiała na siebie rola Radziwiłła Panie kochanku w grze p. Solskiego, pełnej głębokiej charakterystyki, lekko zaprawnej komizmem, a nie pozbawionej tego serdecznego ciepła, któremu znakomity artysta umie nadać akcent silny i wyrazistość psychologiczną.

W. Pr.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 września.

Ruska pielgrzymka do ziemi świętej pod protektoratem ks. metropolity Szeptyckiego wyruszyła wczoraj wieczorem ze Lwowa. Przed południem odprawił ks. mitrat Bielecki uroczyste nabożeństwo w cerkwi św. Jura; popołudniu o godz. 3 odbyła się wspólna przekąska. O tej godzinie zebrali się na olbrzymim placu obok cerkwi świętojurskiej wszyscy prawie pątnicy, którzy następnie wzięli udział w uroczystem nabożeństwie. Po odprawieniu modłów, wygłosił jeden z księży kazanie, poczem dokonano poświęcenia sztandaru i pięciu krzyżów. Na nabożeństwo przybyły procesye ze wszystkich lwowskich cerkwi. Po godzinie 5 pielgrzymka w asystencyi procesyj ruszyła na dworzec główny, skąd specyalnym pociągiem na Stryj—Ławoczne wyjechała w drogę. Całą wycieczkę prowadzi wikary metropolitalny, ks. Leon Izydor Sembratowicz. W wycieczce bierze udział 545 osób, podzielonych na pięć grup. Osobną grupę stanowią Polacy w liczbie 47, w tem 11 księży. Przewodnikiem polskiej grupy jest prof. uniwersytetu lwowskiego ks. dr Błażej Jaszowski. Z Krakowa wyjechał, aby przyłączyć się do wycieczki, prof. dr Wicherkiewicz.

Minister kolei żelaznych dr Derschatta przybędzie do Galicyi — jak donosi „Gazeta Lwowska" — dopiero w przyszłym miesiącu.

Przepełnienie w szkołach średnich we Lwowie jest olbrzymie. Zwłaszcza w klasie pierwszej, dyrektorowie mając do dyspozycyi tylko tę samą liczbę paralelek, co w latach dawniejszych, bardzo wielu zgłaszającym się odmówiło wprost przyjęcia. Wszędzie na jeden oddział klasy przypada 50 do 60 uczniów.

Celem zaradzenia złemu i ewentualnie otwarcia nowych klas równorzędnych, odbyło się w Radzie szkolnej krajowej zebranie dyrektorów szkół średnich we Lwowie. Skonstatowano, że przyczyna przepełnienia szkół średnich leży w braku odpowiednich budynków szkolnych i w braku w nich odpowiednich klas. Rząd zamiast budować obszerne gmachy — wynajmuje lokale na szkoły w prywatnych kamienicach, których pokoje zaledwie wystarczają na mieszkania dla prywatnych osób, a już najmniej nadają się na sale szkolne, gdzie musi przebywać kilkadziesiąt uczniów. To też dyrektorowie szkół, którym dostały się w udziale tak „wygodne" gmachy, przyjmowali tylko tylu uczniów do zapisów, ilu ich gmach mógł pomieścić, aby jeden uczeń nie siedział na drugim. Ponieważ atoli liczba uczniów w r. b. znacznie wzrosła, a na pomieszczenie ich nie było absolutnie miejsca, dołączono do filii gimn. V przy ulicy Czarnieckiego l. 8 całe pierwsze piętro, jakoteż pomieszczenie dyrektora w IV gimn. przerobiono na 3 sale szkolne i w ten sposób uzyskano kilkanaście klas nowych. W klasach tych pomieszczeni będą ci uczniowie z innych szkół średnich, których przyjęte ponad normalną liczbę w danem gimnazyum, jakoteż ci, dla których wogóle brak było miejsca.

Odznaczenie nauczycielki. Minister oświaty nadał starszej nauczycielce szkoły ludowej żeńskiej im. Maryi Magdaleny we Lwowie, Apolonii Winiarz tytuł dyrektorki.

Z powodu lokautu żydowskich majstrów piekarskich we Lwowie, chrześcijańscy czeladnicy ujęli się za swoimi kolegami-żydami i urządzili zgromadzenie poufne, na którem uchwalono: 1) w piekarniach, będących w ruchu, nie wypiekać więcej pieczywa niż wypiekano do czasu nastania lokautu, a to przez wzgląd na lokaut w piekarniach żydowskich; 2) solidaryzować się z robotnikami żydowskimi i pójść z nimi ręka w rękę; 3) wziąć gremialny udział w publicznem zgromadzeniu, zwołanem przez żydowskich robotników 8 września o godz. 10 rano na placu Misyonarskim.

Zjazd urzędników rad powiatowych odbędzie się we Lwowie w celu przeprowadzenia rozprawy nad ich stosunkami służbowemi i niektóremi zagadnieniami zawodowemi, dotyczącemi czynności biur rad powiatowych. Program zjazdu jest następujący: W sobotę 8 bm. o godz. 8 wieczorem zgromadzenie przedwstępne w restauracyi hotelu „Imperial" przy ulicy Trzeciego Maja", celem wzajemnego poznania się; w niedzielę o godz. 9 rano msza w kościele OO. Bernardynów (przed wielkim ołtarzem) na intencyę zjazdu. Po mszy zgromadzenie w sali Rady powiatowej lwowskiej przy ulicy Mochnackiego 4, I piętro (koło uniwersytetu).

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Koresp. „N. Reformy".)

Warszawa, 5 września.

(Rewizye w Saskim ogrodzie. — Dymisya Immsena. — Becker przeciw Sokołom. — Szpiegowanie rekrutów. — Skałłon w Berlinie. — Maryawici wysyłani na Syberyę.)

Wczoraj w godzinach popołudniowych rewidowano Saski ogród i bawiącą w nim publiczność. O tej porze bywa tam najwięcej dzieci z niańkami i bonami, — innej publiczności mało. Wyjścia otoczył znany z gorliwości swej w rewizyach pułk pruski gwardyi z oficerami na czele, a do ogrodu weszły patrole. Rewizya trwała dobre dwie godziny, przyczem gromadkę dzieci trzymał jeden z patroli w swem otoczeniu, nie puszczając ich do domu, mimo płaczu i próśb wystraszonych nianiek. Wieczorem trwały dalej rewizye w różnych punktach miasta, aresztowano znów około 400 osób, z których dziś do godziny 10 rano wypuszczono dopiero mniej więcej połowę.

Wczoraj otrzymał dymisyę pułkownik Immsen, szef żandarmeryi kolejowej, następca generała Kornakowskiego. Powodem dymisyi jest ucieczka Bielencewa.

Wczorajsze zawieszenie na czas wojenny Sokoła w Królestwie Polskiem nastąpiło na specyalne przedstawienie generała Beckera, który opracowywuje cały plan środków, mających stłumić w Warszawie działania rewolucyjne.

W sprawie tegorocznego poboru wojskowego nadesłało tu ministerstwo wojny specyalne instrukcye, równocześnie zaś ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do kancelaryi naczelnika kraju z zapytaniem, w jaki sposób możnaby przeprowadzić przy poborze powołanie do służby razem z nowobrańcami pewnej liczby agentów rządowych, których zadaniem byłoby czuwanie nad agitacyą rewolucyjną w wojsku i paraliżowanie jej przez odpowiednie doniesienia, oraz przez podtrzymywanie w wojsku ducha lojalności.

Sprawa ta poruczoną została do specyalnego opracowania komisyi wojskowej przy boku głównodowodzącego wojska okręgu warszawskiego, generała Skałłona. Ten ostatni bawi w Berlinie, korzystając z urlopu, co jednak nie przeszkadza mu utrzymywać ożywionej wymiany depesz z naczelnikiem swej kancelaryi, Jaczewskim, który właśnie powrócił z zagranicy.

Z konfliktu, jaki się wyłonił między Kuryą Rzymską a rządem cesarskim, z powodu odszczepieństwa grupy księży i ludu od Kościoła katolickiego, wynikł w sferach rządowych zamiar przesiedlenia Maryawitów na Syberyę. Na wniosek w tym duchu wyrażony księżom Maryawitom, powstał rozłam wśród przywódców tej sekty, gdyż jedni wcale nie chcą emigrować z Królestwa, drudzy pragną przenieść się do polskiej Parany w Brazylii, dokąd już wysłano delegata. — Główni koryfeusze sekty zgadzają się jednak na projekt rządowy, licząc na to, że pozyskają sympatye licznych kolonij polskich, rozrzuconych na Syberyi.

Proklamacya rządu rosyjskiego.

Wypadkiem dnia jest ogłoszona dziś w Petersburgu w formie urzędowego komunikatu proklamacya rządu rosyjskiego do Rosyi. Dotychczas ukazywały się jedynie proklamacye i manifesty carskie. Obecna proklamacya jest więc nowością, zasługującą bądź co bądź na uwagę. O ile atoli pierwsza jej część, dotycząca środków represyjnych, przeciwko rewolucyi, nacechowana jest stanowczością i zapowiada bezpośrednią egzekutywę, o tyle druga część dotycząca reform, zawiera jedynie gołosłowne przyrzeczenia i obietnice, które już tylokrotnie słyszano, a których urzeczywistnienia Rosya oczekuje dotychczas napróżno.

A więc — teror rządowy pozostaje, reformy zaś są dopiero „przewidziane" i nikt nie wie, kiedy w czyn zamienione zostaną.

(Telegr. „N. Reformy" z 6 września.)

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Dziś ogłoszono następujący komunikat oficyalny:

Od dwóch lat **ruch rewolucyjny** znacznie się wzmógł, a szczególnie od wiosny roku bieżącego. Niema prawie dnia bez nowej zbrodni. Zbrojne powstania, bunty wojskowe w Sebastopolu, Sweaborgu, Rewlu i Kronsztadzie, morderstwa, spełniane na urzędnikach i agentach policyjnych, straszne zamachy i rabunki następują po sobie bez przerwy. W lecie r. 1906 zamordowano admirała floty czarnomorskiej Czuchnina, gubernatora Samary, wojennego generał-gubernatora Warszawy Wonlarlarskiego, generałów Markgrafskiego i Minna. Nadto spełniono liczne zamachy, które pochłonęły wielką liczbę ofiar. Spełniono zamach w Sebastopolu na Neplujewa, w Petersburgu na Stołypina. Policya ponosi codziennie wielkie straty. Zbrodnie te wykazują jasno, że organizacye rewolucyjne starają się przeszkodzić spokojnej (!) działalności rządu, podkopać porządek, osłabić czujność i wszelkiemi możliwemi środkami zniweczyć twórcze życie w państwie.

Rząd oświadcza, że rewolucyoniści, nawet jeszcze przed rozwiązaniem Dumy, z jednej strony przygotowywali zbrojne powstanie przy pomocy armii i floty, a z drugiej usiłowali wywołać ruch agrarny, któryby całe państwo zrujnował. Ruch rewolucyjny doznać miał poparcia ze strony skrajnych żywiołów, które dostały się do Dumy, usiłowały egzekutywę (?!) wziąć we własne ręce i Dumę zmienić w konstytuantę.

Powodzenie rewolucyonistów miało być zapewnione przez przeróżne agitacye i inne środki propagacyjne ze strony członków Dumy, którzy działali pod osłoną nietykalności poselskiej. Równocześnie dążono do zatamowania życia ekonomicznego zapomocą strajku generalnego.

Gdy po rozwiązaniu Dumy bunty w Kronsztadzie i w Sweaborgu zostały szybko uśmierzone, a strajk generalny się nie udał i energiczne poczyniono zarządzenia przeciw rozruchom agrarnym, grupy skrajno-rewolucyjne chciały złagodzić wrażenie niepowodzenia swego i przeszkodzić twórczej czynności rządu. Wzięły one sobie za zadanie steroryzowanie kraju i rządu przez zamachy na wysokich funkcyonaryuszów państwowych. Mimo iż takie terorystyczne czyny świadczą raczej o słabości (?) rewolucyi a nie o powodzeniu, jeżeli zważy się rzecz ze stanowiska zamiaru rewolucyi wywołania **ogólnego powstania**, to okrucieństwo, z jakiem dokonywano zbrodni, wywołało wśród spokojnych mas ludności o wiele większe wzburzenie, niż całe długie już trwanie ruchu rewolucyjnego.

Cóż więc ma rząd czynić wobec takich stosunków? Na pytanie to można znaleźć tylko jedną odpowiedź. Ostateczny cel i program rządu **nie może doznać zmiany** pod naciskiem tego rodzaju zamachów zbrodniczych. Ten, lub ów, może być usunięty z drogi, lecz niemożliwą jest rzeczą zabicie idei rządu i złamanie woli rządu, który wziął sobie za zadanie przywrócenie normalnego biegu życia i swobodnej pracy. Zbrodnie mogą wprawdzie utrudnić spełnienie zadań rządu, lecz spełnienie tych zadań nie może być zawisłem od wydarzeń przypadkowych. Państwo musi dążyć wszelkiemi siłami do osiągnięcia swego celu. Zbrodnie muszą być **tłumione bez zastrzeżeń**. Jeżeli nie będą stłumione szybko, zmarnieją wszelkie zamiary, mające na celu utrzymanie egzystencyi państwa. **Dlatego rząd gwałtom przeciwstawi swoją moc.** Jest obowiązkiem państwa stłumić ruch rewolucyjny, który dąży do ujęcia władzy w swe ręce i urzeczywistnienia przeciwspołecznych idei, któreby zniszczyły wszystko.

Władze lokalne otrzymały szczegółowe instrukcye, jak mają zwalczać owe żywioły. Ciężka odpowiedzialność spadnie na tych, którzy nie wystąpią z należytą energią i sprzeciwią się woli cara. Administracya zrobi wszystko i **wyczerpie wszystkie środki prawne**, aby położyć kres propagandzie gwałtu. Gdyby propagandzie tej udało się wywołać niepokoje agrarne, wśród ciemnej masy, wtedy **rozruchy te stłumi rząd siłą zbrojną**. Odpowiedzialność za ofiary spadnie na agitatorów.

Rząd uznał, **że zwykłe postępowanie sądowe nie nadaje się w obecnych stosunkach** i uważa za konieczne wprowadzenie w życie **prowizorycznych postanowień o działalności polowych sądów wojennych** dla sądzenia ciężkich zbrodni w tych okolicach, w których ogłoszono stan wojenny lub stan wzmocnionej ochrony. **Postępowanie tych sądów i wykonanie wyroku nastąpią natychmiast po spełnieniu zbrodni.** Podobnież wydane będą prowizoryczne zarządzenia o **podwyższeniu wymiaru kary za propagandę wśród wojska.**

Choroba, na którą cierpi nasza ojczyzna, stworzyła konieczność przystosowania organizmu państwowego do stosunków. Zło musi być usuniętem bez narażenia siły żywotnej państwa. Wszystkie zarządzenia, konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa życia i swobody pracy, są środkami **a nie celem**. Prace dla przeprowadzenia reform, zapowiedzianych przez cesarza, wymagają długiego czasu — lecz byłoby wielkim błędem, gdyby z tego powodu mniemano, że rząd uważa za jedyny cel tłumienie zamachów zbrodniczych, gdyby nie pamiętano o przyczynach, które te anormalne stosunki wywołały. Rząd nie może, jak tego sobie poszczególne grupy życzą, wstrzymać wszelkie reformy, wywołać ogólnej stagnacyi w całem życiu publicznem, a zwrócić jedynie uwagę na stłumienie rewolucyi. Podobnie nie byłoby celowem w obecnych stosunkach Rosyi i odpowiadającem jej interesom zająć się tylko **przeprowadzeniem reform liberalnych**, w przypuszczeniu, że wtedy rewolucya straciłaby na sile i przeżyłaby się.

Rewolucya nie walczy o reformy, które sam rząd uważa za konieczne, lecz dąży do obalenia ustroju państwowego i monarchii i zaprowadzenia rządów socyalistycznych. Wobec tego programem rządu jest dążyć do utrzymania porządku i do obrony ludu przed wykroczeniami rewolucyonistów. Rząd jasno zdaje sobie sprawę z potrzeby rozmaitego charakteru ustaw, które muszą być załatwione bądź to przez Dumę i Radę państwa, bądź też bezzwłocznie. Inne sprawy opierają się na zasadach, zapowiedzianych w manifestach cesarskich, a ich częściowe rozwiązanie nie może naruszyć ustawodawczej czynności Dumy, której pojęcie jest już ustalone.

W pierwszym rzędzie chodzi o kwestyę agrarną. Rząd da komitetom miejscowym możność bezpośredniego przystąpienia do dzieła poprawy losu chłopów w okolicach, w których brakuje ziemi. Uczciwa praca na miejscu zgromadzi materyały dla Dumy, które umożliwią jej rozwiązanie tej skomplikowanej kwestyi. **Mają być** także wydane pewne niecierpiące zwłoki postanowienia w przedmiocie **równości obywatelskiej i swobody wyznania**. Rząd pragnie znieść ograniczenia dla chłopów starowierców i prawa ich przez postanowienia ustawowe unormować.

Podobnie w **kwestyi żydowskiej** będzie przedmiotem narady, które postanowienia niepotrzebne, a działające tylko podburzająco, **mogą być natychmiast zniesione.** Będą też poddane rozwadze postanowienia, określające **stosunek żydów do narodu rosyjskiego**, których przedwczesne rozwiązanie naruszałoby kompetencyę ustawodawstwa.

Zwiększenie ilości szkół ludowych łącznie z zaprowadzeniem **ogólnej nauki** i polepszeniem położenia materyalnego nauczycieli szkół ludowych, zostało już przez rząd przewidzianem i rząd wstawił już do budżetu na rok 1907 na ten cel sumę 5 i pół miliona rubli.

Projekty ustaw, jakie mają być przedłożone Dumie, są nadzwyczaj liczne. Oprócz ustaw zasadniczych, ustaw o zgromadzeniach i ustawy prasowej, zajmuje się rząd także szeregiem innych bardzo ważnych kwestyj, jak **wolnością wyznania, nietykalnością osoby, równością obywatelską, w duchu istniejących postanowień (!)** dla **pewnych** warstw narodu, polepszeniem doli chłopów, losu robotników, zaprowadzeniem miejscowego samorządu, celem stworzenia łącznika między władzami administracyjnemi a organami samorządu.

Dalej zaprowadzone będą **ziemstwa w prowincyach bałtyckich** oraz w północno-zachodnich i południowych, jak **również ziemstwa i autonomiczne zarządy gminne w Królestwie Polskiem.**

Zmieniony będzie lokalny tok postępowania sądowego, przeprowadzoną reforma szkolnictwa wyższego i średniego, zaprowadzony podatek dochodowy, zreformowaną policya w kierunku złączenia jej z żandarmeryą, postanowienia wyjątkowe i o ochronie publicznego porządku zebrane będą w jedną jedyną ustawę, a prace przygotowawcze, celem zwołania zgromadzenia narodowego, w duchu ukazu carskiego, prowadzone będą dalej.

Rząd postawił sobie za zadanie utrzymanie porządku i przeprowadzenie niezbędnych reform, mając pełną nadzieję, że ustawodawcze prace przyszłej Dumy będą miały powodzenie — i sądzi, że może oprzeć się na sympatyi rozumnych warstw społeczeństwa, które pragną uspokojenia państwa a nie wystawienia go na niebezpieczeństwo.

Rząd nie widzi swego zadania w tłumieniu objawów wolnej myśli w prasie i na zgromadzeniach publicznych, lecz gdyby one miały być użyte, jako środki szerzenia idei rewolucyjnej, rząd nie zawaha się od wezwania swych organów do **użycia wszelkich środków ustawodawczych dla przeszkodzenia przekształcenia środków postępu w środki rozkładu i gwałtu.**

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Ogłoszona wczoraj, a zatwierdzona przez cara uchwała Rady ministrów ustanawia nowe przepisy, dotyczące postępowania karnego przeciwko uczestnikom buntów w armii. — Według przepisów tych, nietylko same „zbrodnie" buntów, lecz także usiłowania osób cywilnych, zmierzające do zbuntowania żołnierzy, podlegać będą sądom wojennym.

(Telegramy „N. Reformy" z 6 września.)

Witte.

Frankfurt n. M. Wobec pogłosek o powrocie Wittego do Rosyi, stwierdza „Frankfurter Ztg", że Witte przebywa zawsze jeszcze w Homburgu.

Proces o bunt w Kronsztadzie.

Kronsztad. Jutro sąd wojenny w Kronsztadzie przystępuje do rozważania sprawy drugiej seryi oskarżonych o bunt marynarzy. Oskarżonych jest **800 osób, świadków 2000.** Publiczność i dziennikarze nie będą do sali sądowej dopuszczeni.

Kradzież materyałów wojennych.

Londyn. Z Sebastopola donosi „Tribune": Władze marynarskie zostały zaalarmowane **wielkiemi kradzieżami**, które spełniono na okrętach wojennych, stojących w porcie. **Ogółem skradziono 3 armaty**, 2 karabiny maszynowe, 8 flint, wielką liczbę bomb i spis tajnych sygnałów okrętowych. Kradzieże te nie zostały dokonane w ostatnich czasach, ale odnośny admirał utrzymywał to w tajemnicy i żadnego dotąd nie przeprowadzał śledztwa.

Rozruchy agrarne.

Odessa. Wielkie rozruchy agrarne wybuchły w dobrach ks. Oboleńskiego w gubernii chersońskiej. Pałac księcia spalony. Spokój przywrócono dopiero przy pomocy oddziału dragonów. **Dwóch chłopów zabitych**, wielu rannych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 6 września

Zwołanie komisyi dla reformy wyborczej.

Wiedeń. Komisya dla reformy wyborczej zwołana została na środę, 12 września, na godzinę 10 przed południem. — Na porządku dziennym znajduje się sprawa rozdziału okręgów wyborczych w Czechach i na Morawach, ewentualnie § 7 przedłożenia rządowego.

Upaństwowienie kolei.

Wiedeń. Na cześć uczestników kongresu niemieckich zarządów kolei, odbył się wczoraj w ratuszu bankiet, na którym między innymi prezydent ministrów Beck wygłosił mowę, w której wskazał na znajdującą się obecnie w Austryi w toku sprawę upaństwowienia kolei prywatnych. Minister wyraził życzenie, aby ta akcya rychlej postąpiła naprzód.

Zjazd straży pożarnych.

Wiedeń. Jutro rozpoczną się tu obrady Zjazdu austryackich ochotniczych straży pożarnych. W zjeździe tym biorą udział z Galicyi pp. dr Cwiklicer i Szczerbowski, jako reprezentanci galicyjskiego związku straży pożarnych i dr Gargas jako reprezentant straży pożarnych Kółek rolniczych.

Przeciwko wolnej szkole.

Praga. Arcybiskup praski kardynał Skrbensky wydał list pasterski, w którym w bardzo ostry sposób zwraca się przeciwko celom stowarzyszenia „wolna szkoła".

Zaburzenia w Rjece.

Rjeka. Starcia między Chorwatami a Włochami trwały przez całą noc do wczorajszego rana. Wyjazd Sokołów nie przywrócił więc spokoju. W starciach tych znów dużo osób raniono.

Budapeszt. Prasa węgierska omawia onegdajsze zajścia podczas wycieczki Sokołów w Rjece i ostro występuje przeciw Czechom. — „Pesti Hirlap" pisze: Czescy Sokoli dali odpowiedź tym węgierskim politykom, którzy już sfinalizować chcieli zbratanie się Węgrów i Czechów na polu stosunków handlowych. W Rjece śpiewano chorwacką pieśń z refrenem „Stryczek na szyję Madziarów". Przyznajemy słuszność Sokołom czeskim. Należy się stryczek Węgrom i gdyby chcieli zbratać się z takimi Słowianami, nie zasłużyliby na nic lepszego.

Podobnie pisze „Pester Lloyd" i inne dzienniki.

Zamach w Interlaken.

Interlaken. Zabójczyni Müllera oświadczyła teraz przed sądem, że pierwotne jej zeznanie, jakoby zamierzała wykonać zamach na byłego rosyjskiego ministra Durnowo i że pomyliła się co do osoby, było tylko wybiegiem. W rzeczywistości zamierzała zabić Müllera i zamiar ten wykonała.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Za wszystko łaskawie zdziałane w ostatnich chwilach bratu mojemu, ś. p. Edmundowi Pareńskiemu, zmarłemu w Jaśle, i za odebrane dowody współczucia, poczuwam się do obowiązku na tej drodze złożyć serdeczne podziękowanie. Przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, Panom Sędziom i Urzędnikom sądu obwodowego, oraz Panom Adwokatom za udział w pogrzebie i za uczczenie ś. p. Zmarłego. Nadto Wielmożnemu Panu Drowi Macudzińskiemu i jego czcigodnej Małżonce za wieloletnią przyjacielską opiekę w chorobie. 3851

Emilia z Pareńskich Korczyńska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 września.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 808·—. Akcye Anglobanku 318·50. Akcye Unionbanku 555·25. Akcye Länderbanku 441·50. Akcye Bankvereinu 554·50. Akcye Bodenkredit 1045·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 575·—. Akcye kolei państwowych 676·—. Akcye kolei południowej 168·50. Akcye kolei Elbethal 454·75. Akcye kolei północnej 5540 (5590). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 601·50. Akcye Rima Muranyi 584·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2821·—. Akcye Fabryki broni 577·—. Akcye Tureckie tytoniowe 404·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 595·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·85. Renta majowa 99·18. Renta koronowa austryacka 99·35. Renta koronowa węgierska 94·65. 5% L. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·60. 4% Listy Banku hipotecznego 98·25. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·60. 5% Listy Banku hipotecznego 111·—. 4% Listy Banku krajowego 98·50. 4½% Listy Banku krajowego 101·05. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·40. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·45. 4% Pożyczka miasta Lwowa 96·60. Losy tureckie 161·50. Marki 117·28. Ruble 252·50.

Usposobienie: Bez ochoty.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 6 września (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 —	253 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 15	95 65
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 15
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „	98 25	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% „ „ „	98 25	99 25
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niepok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	98 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	98 25	99 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 50	98 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 10	97 10
4½% „ miasta Lwowa	— —	— —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „	100 65	101 65
4% „ kolejowe	98 —	98 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	92 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	585 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	582 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⁄₁₀% wspólna renta pap.	98 —	99 50
„ „ srebrna	99 —	99 50
4% renta koronowa austryacka	99 25	99 75
4% „ „ węgierska	94 65	95 15
4% renta austryacka w złocie	117 —	117 50
4% „ węgierska w złocie	112 40	112 90

Kupię kamienicę

w śródmieściu, dobrze zbudowaną i odpowiednio się rentującą. Listowne zgłoszenia bezpośrednie do Administracyi „N. Reformy" pod **M. Z. 105.** 3841 1 3

Garnitur mebli

pluszowych bordeaux (kanapa i 6 foteli) jest **do sprzedania** przy ulicy Siemiradzkiego l. 13. Wiadomość u stróża; można oglądać między godz. 10 rano do 5 po poł. 3840 1 3

SPRZEDAM

Dom porządny murowany, piętrowy, z ogrodem owocowym, przynoszący dobry procent. Cena 11.000 K. Dług 5000 K. Potrzeba 6000 K na hipotekę po banku.
Wiadomość u właściciela w Podgórzu, ulica Kalwaryjska l. 82. 3838 1 3

Koncypient adwokacki

poszukuje zajęcia biurowego od 1 października b. r.
Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3839.** 3839 1 3

PALARNIA KAWY

Firma Kraków, PALARNIA KAWY, M. JAWORSKI KRAKÓW

poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2846 152 0

Adwokat

na prowincyi poszukuje początkującego **koncypienta,** Polaka.
Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3828.** 3828 1 2

Cukiernia Grissbacha

w Przemyślu, przyjmie **ucznia** do praktyki. 3836 1 5

Lekcyi za skromnem wynagrodzeniem poszukuje uczeń VI kl. gimn. Zgłoszenia pod **R. 6. 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3848 1 2

Konces. na wyszynk kto pragnie oddzierżawić, niech się zgłosi do **B. Josefstala,** ulica Zielona l. 20. 3843 1 5

Panny

młodej, miłej powierzchowności, z **dobrej rodziny,** poszukuje księgarnia **Stefana Kavki** na dworcu kol. Znajomość jęz. niemieckiego bezw. wymagana, panie władające językiem franc. mają pierwszeństwo. Posada samodzielna i spokojna, pensya pocz. 50 kor. mies. Kaucya kor. 500. 3844 1 5

Osoba

starsza z dobrej rodziny, z dobrą rekomendacyą, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, kuchni, szyciu i zarządzie domu, poszukuje miejsca do pomocy pani lub opieki starszych panienek. Zgłoszenia pod **J. K. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3819 1 3

Oświadczam, że za męża mego, Jana Skórę, majstra murarskiego, żadnych długów prywatnych ani wekslowych płacić nie będę.

3829 **Marya Skórowa.**

Panna

z egzaminem rachunkowości państw. i buchalteryi, posiadająca nader chlubne świadectwo z praktyki biurowej, pisząca na maszynie przyjmie posadę biurową. „Praca" 1883 poste restante Kraków. 3818 2 3

Powozik półkryty

lekki, w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość u **Stanisława Sadowińskiego,** lakiernika w Podgórzu, ul. Józefińska 6.
3632 4 6

Poszukuje się

od 1 października 1906 **wdowy z emeryturą** do zawiadywania dworem wiejskim i parkiem w powiecie jasielskim. Zgłoszenia ze świadectwami, z opisem dotychczasowego zatrudnienia, z podaniem, czy umie nieco gotować i jakiej żąda płacy miesięcznej, przesyłać do **hr. Romera, Wiedeń, XIII., Hietzienger Hauptstrasse 33.** 3832 1 2

Dyrekcyjna filia asekuracyjna dla służby woskowej **w Krakowie, Floryańska 13,** poszukuje zdolnych **zastępców** dla wyłącznego trudnienia się tym działem pod bardzo korzystnemi warunkami, a mianowicie za prowizyę, tygodniówkę i pauszal.
Odpowiednie osoby mogą się zgłosić pisemnie lub osobiście. 3835 1 3

Wywóz winogron stołowych.

5 kg. koszyk szlachetnych słodkich winogron stołowych	K 3·40
5 kg. koszyk świeżych pomidorów	„ 3·—
5 kg. koszyk najlepszych melonów cukrowych	„ 3·20
5 kg. baryłkę wybornego starego wina czerwonego	„ 7·80

opłatnie do każdej stacyi pocztowej wysyła **Jan Stefanović,** dom eksportowy w **Ung. Weisskirchen** (Połud. Węgry). 3559 10 10

Pozbywa się piegów,

kto używa kremu „Metamorfoza!" Do tego celu służą również przetwory ogórkowe Balassy, pomada Wiśniewskiego, oraz różne inne preparaty, które poleca

Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
2834 89 0

Poszukuje się

zwykłego porządnego **ogrodnika** od 1 października 1906 do ogrodu dworskiego w powiecie jasielskim. Zgłoszenia z opisem stosunków rodzinnych, z załączeniem świadectw, referencyi i z podaniem żądanej zasługi miesięcznej do **hr. Romera, Wiedeń, XIII., Hietzienger Haupstrasse 33.**
3831 1 2

Pokój frontowy

z osobnem wejściem, w ładnej okolicy, z meblami lub bez, zaraz **do wynajęcia.** Oświetlenie elektryczne; łazienka do dyspozyi. Na żądanie obsługa i śniadanie.
Wiadomość: ulica Zielona l. 28, I piętro, na prawo. 3797 2 2

Poszukuję

korespondenta władającego w słowie i piśmie językiem niemieckim i umiejącego pisać na maszynie, do kopalni nafty w zachodniej Galicyi. Pensya 75 do 100 koron miesięcznie, mieszkanie, opał i światło. Adres: J. T., Hotel Saski, Kraków. Tylko do niedzieli 9 b. m. 3827

Wyższa niemiecka 8-mio klasowa prywatna szkoła z internatem

Ludmiły Tschapkowej

Kanonicza 15,

mająca prawo publiczności, rozpocznie rok szkolny 5 września b. r. Wpisy począwszy od 30 sierpnia codziennie.
3535 6 7

Lekcyi w Krakowie za najskromniejszy wikt, mieszkanie lub pieniądze, poszukuje od września lub października rutynowany, stateczny „akademik Szczepan", Rzochów za Dębicą. 3686 7 8

Droguerya

w większem mieście korzystnie **do sprzedania.** Dla młodego droguerzysty z niewielkim kapitałem egzystencya piękna i pewna. — Informuje **Haskler, Stanisławów.** 3677 4 5

WPISY

do pryw.
Seminaryum żeńskiego
św. Rodziny
przyjmuje się do dnia 10-go września.
Pędzichów 15. 3737 6 6

Smierć pluskwom!

Najlepsze środki do wytępienia pluskiew „Ting Ting" Tynkturę Hartmana i Olin. Środki owadogubne. Zacherlin. Proszek Andela. Dalmatin. Boraks i w. i.
polecają 3735 1 3

Reim i Ska
Rynek, Kraków, Linia A-B.

Zakład konces. sprzedaży mebli

ma do sprzedania: 3723 103 0

Garnitury salon. z bronzami, Garnitur mahon. rzeźbiony renesans, Biurka mahoniowe, Lustra antyczne z bronzami, Lustro duże mahon., Stoliki (ampir) mahon. z bronzami, Sztychy, Zegary, Porcelana, Pająk wspaniały z bronzu, oraz wiele innych pięknych antyków, jakoteż i mebli zwykłych.

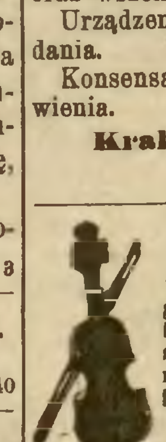
Leopoldyna Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, I. p.

Z powodu zwinięcia handlu urządza

całkowitą wysprzedaż

wszelkich towarów korzennych, jakoteż starych win węgierskich, maślaczy austryackich, reńskich, francuskich, szampańskich, koniaków, rumów starych, oraz wszelkich likierów i wódek.
Urządzenie całe sklepowe do sprzedania.
Konsensa restauracyjne do wydzierżawienia. 3758 2 3

Kraków, Mały Rynek.
Antoni Zegadłowicz.



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD,** Dom eksportowy towarów muzycznych w **Brüx Nr 628.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.
2887 29 60

Adr. tel.: Hawełka, Kraków. Nr tel. 330.

A. HAWEŁKA

ces. i król. Dostawca Dworu Austr. Węg. i król. Dost. Dworu Grec.
w Krakowie, poleca 3554 4 6
tylko prawdziwe vöslauskie i badeńskie

Winogrona kuracyjne

Przesyłki na prowincyę w koszyczkach pięciokilowych **odwrotnie.**
Gruszki i Jabłka tyrolskie.

Odznaczone na wystawach krajowych najwyższemi nagrodami

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jakoto:
Płótna białe krośniaki i weby zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. — poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysyłkowy

M. MIESOWICZA

w Korozynie obok Krosna.
Na żądanie wysyła się próbki i cennik opłatnie. 489 34 0

„WANDA"

Konc. Biuro pisania i powielania na maszynach
ulica Garbarska 4, I. p. (obok hotelu Krakowskiego)
przyjmuje wszelkie prace w zakres ten wchodzące i wykonuje najstaranniej i najtaniej. 3654 2 3

Książki szkolne używane

kupuje, sprzedaje i przyjmuje na zamianę pod najkorzystniejszymi warunkami
księgarnia ludowa i antykwarnia K. Wojnara
w Krakowie, przy ulicy Szewskiej (róg Jagiellońskiej).

KSIĘGARNIA WOJNARA W KRAKOWIE
zaopatrzona również we wszelkie

nowe książki szkolne

atlasy, mapy, słowniki poleca się łaskawym i życzliwym względom Młodzieży i P. T. Publiczności. 3691 6 6
Adres Księgarni: ul. Szewska, róg Jagiellońskiej.

Do biura zachodnio-niemieckiego domu wysyłkowego potrzebny od 1 października zdolny, młody

buchalter

z pięknem pismem, biegły w języku polskim, mogący także załatwiać korespondencyę polską. Zgłoszenia w języku niemieckim i polskim z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia i z odpisami świadectw przyjmuje pod **K. T. 2171 Rudolf Mosse w Kolonii.** 3801

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku liczne starcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk, lub tym podobne choroby. **Jedynym środkiem na to jest:**

„HAYA" PUDER ANTYSEPTYCZNY Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany.

Tysiące podziękowań!

Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko Pudru Haya.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 8299 28 52
Główny skład wysyłkowy **S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadw., **Lwów.**

Kierownictwo restauracyi zamku na Wawelu

poszukuje dobrego **rysownika,** ukończonego słuchacza techniki lub szkoły przemysłowej, obeznanego z wykonywaniem zdjęć. — Zgłaszać się należy z przedłożeniem świadectw i rysunków w biurze kierownictwa między 9—10 i 5—6. 3807 2 3

Ożeni się

z panną lub bezdzietną wdową, przyjemnej powierzchowności z odpowiednim posagiem, właściciel realności z emeryturą 1050 koron, wdowiec, w średnim wieku. Zgłoszenia **W. G.** poste restante **Zbaraż.** 3794 2 2

„KONEJON"

jedyny pewny środek do zupełnego wytępienia wszelkich gąsienic i owadów na kapuście, jarzynach, drzewach owocowych, kwiatach itp., w puszkach po 1 K. Do nabycia w handlach nasion i kwiatów, lub wprost **w Drogueryi w Kołomyi.** 3440 11 15

Wyprawy

dla

Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca 3552 11 0

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice l. 24, 25.

Ceny bardzo niskie.

Swieży miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5 kg. blaszankach po **6 koron z opłatą poczty i blaszanki.** — Dla pp. kupców na żądanie w beczkach od 100 do 200 kg. koleją. — **Zarząd dóbr i pasiek** Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta **Siemikowce.** 3464 16 25

Realność

niewielka z placem budowlanym i gruntem urodzajnym, przy głównej drodze, tuż koło Krakowa, **zaraz do sprzedania.** Po przyłączeniu do Krakowa wartość 10-ciokrotna.
Wiadomość: W a j d a, Kraków, ulica Starowiślna 45. 3502 8 12

Mieszkanie

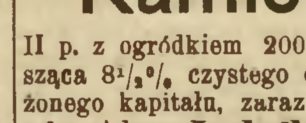
obejmujące 4 pokoje, przedpokój z kuchnią w parterze; duże oszklone dwie werandy, dwa ogrody z drzewami owocowemi (karły) w domu l. 55 Czarnawieś, zaraz za rogatką, **do wynajęcia** zaraz ewentualnie od 1 października b. r. 3811 2 3

Mający liszaje

nawet tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uleczenia, niech zażądają prospektu i uwierzytelnionych poświadczeń z Austryi za darmo. Aptekarz **C. W. Rolle, Altona** (Elbe). 3517 6 12

Kamienica

II p. z ogródkiem 200 sążni, przynosząca $8^{1}/_{2}\%$ czystego dochodu od włożonego kapitału, zaraz **do sprzedania.** Adres: **Ludwika Studnicka** poste restante **Podgórze.** 3508 8 12



Automat. łapki

na szczury 2 złr., na myszy złr. 1·20. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jednę noc, nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na szwaby „Eclipse", łapiąca przez noc tysiące szwabów i karakonów, złr. 1·20. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką. **J. Schüller, Wiedeń, II.,** Kurzbauergasse Nr 4/7. Liczne podziękowania i uznania. 72 12 0

Książki szkolne

do nabycia w księgarni
D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
3692 8 26

WPISY

na prywatne lekcye zbiorowe, przygotowujące
do matury seminaryjnej
przyjmuję od dnia 1 września od godz. 2—3 i od 5 do 6 po południu. Kurs nauk rozpoczyna się dnia 10 września.
Matylda Szremerówna,
3726 3 6 Kraków, Krupnicza 16, II p.

Wdowa na emeryturze przyjmie na wspólne mieszkanie na pensyi wdowę lub panią nauczycielkę. Sławkowska l. 23, II piętro. 3789 3 8

Lekcyi gry fortepianowej

(początków) udziela zdolny młody człowiek po niskiej cenie. Nauka sumienna. Ul. Zwierzyniecka 19, od godz. 11—2 i 5—7. (Stróż wskaże). 3803 2 6

Panie lub panienki znajdą mieszkanie wraz z utrzymaniem u wdowy po adwokacie (izr.). Fortepian w domu. Na żądanie osobne pokoje. Zgłoszenia między 4—5 w Krakowie, ul. św. Gertrudy 18, II p. drzwi na prawo. **Rostowa.** 3823 2 6

Pensyonat UKRAINA

Kraków, ul. Karmelicka l. 40, I p.,
wynajmuje pokoje z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy po przystępnych cenach. Tamże wydaje się objady i kolacye, na miejscu i na miasto. 3730 40 0

Pomocnik młodszy

znajdzie posadę zaraz w handlu korzennym i delikatesów **H. Pawlickiej w Gorlicach.** 3784 3 3

Słuchacz filozofii rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyi. Zgłoszenia w Administracyi „N. Reformy" pod **A. B. 36.**
3787 3 3

ZAKOPANE.

Do odstąpienia pensyonat od 1-go października, urządzony na zimę i lato. Kapitał potrzebny nie wielki. Oferty nadsyłać **„Pensyonat"** poste restante **Zakopane.** 3782 3 3

Droguerya w Żywcu

poszukuje rutynowanego **pomocnika** kawalera od 1 października. Nadesłanie świadectw pożądane. 3541 8 10

Osoba w młodym wieku, przyjemnej powierzchowności, poszukuje miejsca do prowadzenia domu, zna się na kuchni i na prasowaniu bielizny. **K. S. L. 25** poste rest. **Kraków.** 3796 2 3

Posiadacze kartek zastawniczych

na brylanty, złoto, srebro, perły itp. kosztowności, mający chęć sprzedaży takowych, mogą się zgłosić do **M. Brennera, jubilera, ul. Szpitalna 9, I piętro;** wykupuje bez kosztów i nadwyżkę gotówką wypłaca. — Zwracam uwagę na adres. 3751 3 25

Pokoje

umeblowane z utrzymaniem: na parterze, na I, II i III piętrze są zaraz do wynajęcia przy ul. Długiej l. 37. 3725 3 3

Pies legawy

do sprzedania. — R. poste restante **Rzeszów.** 3674 4 5

Do sprzedania

kamienica trzypiętrowa w Krakowie, w Rynku, w najcelniejszem miejscu, przez kancelaryę **dra Jana Steca,** adwokata w Krakowie, plac WW. Świętych, l. 9. 3639 5 5

Udziela się lekcyi muzyki

według systemu konserwatoryum krakowskiego. Także u siebie w domu. Wiadomość: **ulica Szewska l. 17,** I p. 3648 4 4

Koncypient

z 3-letnią praktyką adw. poszukuje posady u adwokata w mieście lub na prowincyi. Adres: **Dr A. M. Krosolenko nad D.** 3631 5 6

Deserowe winogrona kuracyjne

słodkie (Chasselas) 5 kg. kor. 2·50 wysyła **Dr. Horwath w Szentendre, Węgry.**
3624 4 10

Sklep korzenny

w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Adres: Administracya Nowej Reformy pod **3597.** 3597

ZA DARMO

— być nie może, ale za bezcen sprzedaje —
E. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.
zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 3447 8 8

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dni powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
3719 131 0

Zdolny akademik germanista poszukuje w Krakowie przy int. rodzinie lekcyi w zamian za utrzymanie. Specyalność: język niem. i konwersacya. Przygotowywać może do gimn., szkół norm. i do III kl. realnej. Może przyjąć lekcyę także na prowincyi. Zgłoszenia pod **3806** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3806 2 4

English lessons

36 Floryańska str. II p. 3818 2 6

Magister farmacyi

katolik, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Z. W.** 3817 2 3

Studentów lub akademików z całem utrzymaniem przyjmie rodzina urzędnicza tanio: — Zgłoszenia pod **3814** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3814 3 3

Jabłek 5 kg. koszyk K 2·60, bardzo ładnych dużych 3 K, węgierek K 2·20 wysyła opłatnie za zaliczką **Janiczkowa w Nadbrzeziu.** 3779 4 8

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi, 2 przedpokoi i kuchni, na III piętrze w domu przy ulicy św. Anny L. 3, jest **do wynajęcia** od października b. r. 3662 5 0

Zdolny akademik

poszukuje lekcyi lub odpowiedniego zajęcia. **L. H. 77** poste restante **Kraków.**
3786 2 2

Poszukuje się

dla pani mieszkania z wiktem przy lepszej rodzinie izraelickiej. — Zgłoszenia listowne pod **3748** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3748 2 2

Przy ulicy Batorego 25, I p.

te do wynajęcia frontowe pokoje z całkowitem utrzymaniem, zdrowym i smacznym wiktem. W razie potrzeby opieka zapewniona. Konwersacya francuska i angielska. 3753 3 3

L. 4054. 3802 1 2

Konkurs.

Przy Wydziale powiatowym w Chrzanowie jest do obsadzenia posada **urzędnika,** uzdolnionego do przeprowadzania lustracyi gmin i do konceptu.

Posada nadaną będzie tymczasowo na jeden rok próbny, przez który przyjęty kandydat otrzymywać będzie tytułem adjutum po 100 koron miesięcznie, tudzież w razie wyjazdów na lustracye kilometrowe á 40 hal. i dyety 5 koron. Po roku nastąpić może stabilizacya, przy której oznaczone zostaną stałe pobory służbowe, t. j. pensya, dodatek aktywalny i ewentualnie roczny ryczałt na objazdy, wreszcie wysokość pięcioleci, a to stosownie do uzdolnienia i użyteczności kandydata. Do posady przywiązane będzie także prawo do emerytury.

Kandydaci mają wykazać:
1) wiek między 24 a 35 lat;
2) zdatność fizyczną;
3) nienaganne i moralne życie;
4) że ukończyli przynajmniej 6 klas szkoły średniej (gimnazyum lub realnej);
5) uzdolnienie do sprawowania wymaganych czynności urzędowych;
6) podać dokładne curriculum vitae.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie w terminie po **dzień 27 września 1906.**

Wydział Rady powiatowej.
W Chrzanowie, d. 31 sierpnia 1906.
Prezes *Wodzicki.* Sekretarz *Dr Wł. Majewski.*

Agentów energicznych, z kaucyą lub poręczeniem, do rozwożenia i sprzedaży wyrobów dyetetycznych, a to: „legumin, puddingów, galaretek owocowych etc.", poszukuje biuro „Agencyi handlowej **Bolesław de Dahike w Krakowie, Dębniki.**" 3523 10 12

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II gimn. lub real. znajdzie umieszczenie zaraz w handlu korzennym **W. Konopnickiego w Krakowie,** ul. Długa 33. 3833

Wysoki zarobek uboczny

może osiągnąć każdy, kto się podejmie sprzedaży lub zastępstwa moich patent. artykułów. Zgłoszenia przyjmuje firma **Jar. Walter, Praga,** Królodworská ul. 5.
3790 2 6

Inteligentni ludzie

którzy chcą pracować i zarobić dużo pieniędzy, mogą się zgłosić u mnie 3799
Nikodem Maczuga,
Kraków, Gołębia 16.